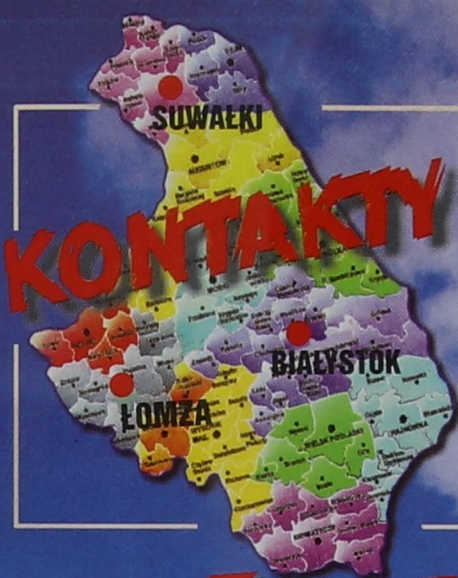


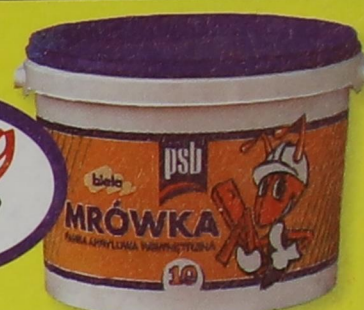

NISSAN
Krzysztof Musiński
 Authorized dealer No 026

 15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
 tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

 Zapraszamy do salonu i serwisu
 codziennie w godz. 9-17

AUTO HOBBY

 Białystok
 ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 15
 tel. (085) 742-56-46
 www.autohobby.pl

24,79
 zł/10 l

 Łomża, ul. Poligonowa 6
 tel. (086) 218-82-88

psb **pro/bud**

KONTAKTY

Nr 30 (1186)

27 LIPCA 2003

CENA 2,70 zł (z 10% VAT)

Człowiek z bawełny

STRAJKA — ZARZĄD NIE DOTRZYMAŁ SŁOWA
 — CHCEMY — WYPŁAT


OKNA
DELTA

 o podwyższonej sztywności
 drzwi antywłamaniowe

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!

Raty 0%

 ■ bez odsetek
 ■ bez prowizji
 ■ bez pierwszej wpłaty

 Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA

Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55

Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80

Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7 ☎ 276 10 05

mj
JEDWABNE
kostka brukowa

 Zakład Produkcji Elementów Budowlanych
 i Kruszywa

 18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
 tel./fax (0 86) 217 25 42

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2003

 602 666 111
 603 050 603






Okna i drzwi na całe życie...

**Europejska jakość!
Polskie ceny!!!**

Latem!

**OKNA
TYPOWE**

DRZWI* z RABATEM!

UWAGA!
Specjalna promocja cenowa okien typowych tylko do końca lipca 2003
* Promocja drzwi w wybranych biurach handlowych do końca sierpnia 2003

Tylko u nas **UBEZPIECZENIA Gratis!**

W ofercie - cała gama drzwi wewnętrznych, wejściowych i zewnętrznych
NISKIE CENY! Atrakcyjne systemy ROTALNE!

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
* ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY
* ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
* ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
* ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19
* ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17
* NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51
* JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04
* ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
* KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
* GRAJEWÓ, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
* SZCZUCZYN, UL. KILINSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88
* CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
* WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55
* SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
* CZYŻEW, UL. ZAMBROWSKA 4, TEL./FAX 086/275-57-87
* RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15
* SZUMOWO, UL. 1 MAJA 37, TEL./FAX 086/476-96-00

SUPERPROMOCJA
Drzwi wewnętrzne
Biebrza

BIEBRZA - SKRZYDŁO PEŁNE - BUK
SUGEROWANA
CENA **104 zł**
+ 7% VAT

Morze możliwości



LUX

Łomża (86) 219 90 73
Broniewskiego 22
Zambrów (86) 271 00 66
Białostocka 22G
Grajewo (86) 273 83 71
Pl. Niepodległości 20/1



Sony Ericsson T310 z aparatem fotograficznym
2zł
2,44 zł z VAT



Nokia 6100
49zł
59,78 zł z VAT



POLMOZBYT ŁOMŻA
sprzedaż • serwis
SPŁACAMY ODSETKI OD KREDYTU
ZA CIEBIE
OFERTA WAŻNA DO 30 WRZEŚNIA 2003

ŁOMŻA
ul. SZOSA do MĘŻENINA 3
tel. (...86) 218-49-48, 219-80-03



*dotyczy minimum dwóch pierwszych lat spłaty

Lus-ar

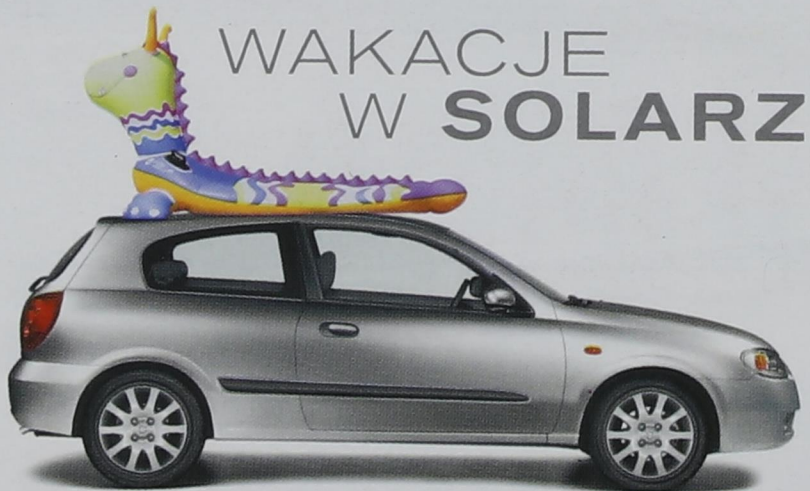
Szkło i lustra
wszystko ...

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem
meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe
(kulaoodporne), ogniooodporne szkło do kominków

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zaczynna 4, tel. (29) 760 45 96

**WAKACJE
W SOLARZE**



29 500*




ALMERA
ALMERA TINO

www.nissan.com.pl

A co to jest Solar? W tym sezonie to najlepsze miejsce pod słońcem!
Specjalna wersja Almeri i Almeri Tino wyposażona w sam raz na lato.
Alarm i w zależności od wersji - radio, bagażnik dachowy albo
zmieniarka CD gratis. A klimatyzacja - jak zwykle w standardzie.
Dostępna na letni kredyt - pierwsza rata 29 500 zł*, następne od 49 zł.
* Pierwsza wpłata, roczna rzeczywista stopa oprocentowania od 2,99%.

SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI
19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielański, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)

tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Symbolem barbarzyństwa w historii ludzkości, o którym
uczy się każde dziecko w szkole powszechnej, jest starożytna
Sparta, w której, zgodnie z prawem, niedoświadczonych starców i
kaleki stracono ze skały w przepaść.

Czy po dwudziestu kilku wiekach nie jesteśmy barbarzyń-
cami?

„W imieniu pacjentów Niepublicznego Zespołu Zakładów
Opieki Zdrowotnej Łomżyńskiego Towarzystwa Przyjaciół
Chorych Hospicjum p.w. Św. Ducha w Łomży, zwracamy się
z gorącą prośbą o pomoc w podpisaniu przez NFOZ w Białymstoku kontraktu na
8 łóżek dla przewlekłe chorych na rok 2003.

Kierownictwo Hospicjum w grudniu 2002 roku złożyło wniosek o zarezerwowa-
nie pieniędzy w budżecie Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych w Białymstoku
na oddział dla przewlekłe chorych, który powstał głównie dzięki ofiarności miesz-
kańców Łomży. Od dawna bowiem znane były potrzeby miasta w zakresie opieki
paliatywnej i terminalnej.

W lutym 2003 r. oddano do użytku oddział (8 łóżek), który natychmiast zapeł-
nił się chorymi.

Pacjenci pochodzą z Łomży lub najbliższych okolic i najczęściej są samotni, w
podeszłym wieku, a ich stan zdrowia wymaga całodobowej, profesjonalnej opieki
medycznej i pielęgnacyjnej.

Mimo ewidentnych potrzeb, dyrekcja NFZ w Białymstoku w piśmie z 21 maja
2003 r., odmówiła wsparcia.

W związku z tym kierownictwo Hospicjum z 1 lipca 200 r. zmuszone zostało
wprowadzić odpłatność za pobyt i choć wyznaczona stawka pokrywa tylko w poło-
wie koszty opieki, przebywających pacjentów nie stać na tę opłatę.

Bulwersujący jest fakt, że wybudowane przy pomocy mieszkańców Łomży Ho-
spicjum nie będzie mogło tym mieszkańcom słu-
żyć. Chorzy przez wiele lat płacili składki na

ubezpieczenie zdrowotne z nadzieją na opie-
kę na stare lata. Przecież fundusze, który-
mi zarządza NFZ w Białymstoku, wypra-
cowane zostały również przez pacjentów
Hospicjum, Niepublicznego Zespołu
Opieki Zdrowotnej.

Dyrekcja NFZ w Białymstoku nie
widzi potrzeby kontraktu 8 łóżek
dla przewlekłe chorych, w sześćdzie-
sięciotysięcznym mieście, choć lic-
ba oczekujących na miejsce w Hospi-
cjum stale wzrasta, a drugiego, ani
specjalistycznego oddziału w szpita-
lu nie posiada.

Zwracamy się z gorącym apelem
do wszystkich ludzi dobrej woli o po-
moc...”

Błagalny list podpisali wolontariu-
sze Hospicjum: Iwona Minda, Cecylia
Czechowska, Alina Brzostowska, Jani-
na Siedlecka, Zofia Wawrzyńska, Jadwi-
ga Ryczywolska.

Wolontariusz to człowiek pracujący za
darmo. Hospicjum ma takich wspania-
łych ludzi. Przybywa ich. Wrażliwych, bez-
interesownych, których wspólnym zawoła-
niem jest: na pomoc!

Powinno to cieszyć. Nie cieszy. Bo to zna-
czy tylko, że państwo, jako instytucja, jest co-
raz bardziej barbarzyńskie.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora



DACH

od
16,99 zł*

DACHÓWKA CERAMICZNA
Jungmeier — Niemcy
Blachodachówka
Trapez T-18, T-20, T-35, T-55
Gonty, Teglass — Włochy

TRAFFIC
— DACHY & BLACHY —
fax (085) 676 13 44
www.traffic-blachy.pl

SALONY FIRMOWE:

Łomża, Al. Legionów 52, 0 600 926 795, (0-86) 473-05-62
Elk, ul. Wojska Polskiego 89, 0 502 093 972, (087) 621 33 49
Hajnówka, ul. Armii Krajowej 5/3, (085) 682 32 62
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 112 H, 0 602 227 313, (087) 566 22 99
Wysokie Mazowieckie, ul. Białostocka 2, 0 501 262 141, (086) 275 91 04
Zambrów, ul. Białostocka 48, tel. (086) 271 23 00

* cena promocyjna, szczegóły w salonach sprzedaży



REKLAMA

KONTAKTY



ZAOSTRZA SIĘ SYTUACJA W „ZAMTEXIE” w Zambrowie: we wtorek wiceminister Skarbu Państwa zapewnił, że podejmie starania, by pomóc zakładowi i prosił o przerwanie strajku. Załoga nie zgodziła się (szerzej, str. 12-13).

SPOKOJNE, KILKUGODZINNE OPADY DESZCZU w Podlaskiem szczególnie korzystnie wpłynęły na susze w lasach oraz rośliny okopowe, nie komplikując rozpoczętych żniw (szerzej o żniwach, str. 5).

2182 PIJANYCH KIEROWCÓW zatrzymali w pierwszym półroczu 2003 policjanci na drogach Podlaskiego. Spowodowali 87 wypadków, co stanowi 15,4 proc. wszystkich (o przerażających drogach w Podlaskiem, str. 19).

AŻ 103 NAUCZYCIELI JĘZYKA ANGIELSKIEGO POSZUKUJĄ podlaskie szkoły, 15 germanistów i jednego rusycystę, wynika z zapotrzebowania zgłoszonego w Podlaskim Kuratorium Oświaty.

WYBORY UZUPEŁNIACIE DO SENATU, po mianowaniu senatora SLD z Podlaskiego Adama Jamroza na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, już rozpoczęły się w województwie kampanią prawicy i lewicy (szerzej, str. 6).

PRAWIE 3,6 TYS. SIEDMIOLATKÓW w województwie skorzysta z darmowej wyprawki szkolnej w ramach rządowego programu. Pierwszoklasiści otrzymają podręczniki, plecaki, stroje gimnastyczne i przybory szkolne; wartość wyprawki wynosi 192 zł.

BISKUP ŁOMŻYŃSKI KS. STANISŁAW STEFANEK OGŁOSIŁ POMOC dla strajkujących w za-

mbrowskim Zamtexie. W Centrum Katolickim przy parafii Krzyża Świętego w Łomży można składać środki czystości oraz wodę mineralną.

ODZNACZENIA, AWANSE na wyższy stopień, pokazy sprawności i sprzętu. Policjanci w całym kraju obchodzili swoje święto. W Podlaskiem służbę tę pełni 3100 funkcjonariuszy: 501 oficerów, 819 aspirantów, 1243 podoficerów, 537 posterunkowych.

I PODLASKI POKAZ KONI ARABSKICH odbył się w Krynicach (gm. Dobrzyniewo Kościelne, pow. białostocki). Zaprezentowały się wierzchowce zarejestrowane w Polskiej Księdze Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi.

NIEMAL DWA TYSIĄCE LUDZI BAWIŁO SIĘ na uroczysku w pobliżu Gródka (pow. białostocki) na XIV Festiwalu Muzyki Rockowej Młodej Białorusi „Ba-

sowiszczu”. Na Białorusi taki koncert jest niemożliwy; muzyki rockowej nie lubi prezydent Łukaszenko, więc zabronił także jej publicznej prezentacji.

MIEDZYNARODOWA LETNIA SZKOŁA MUZYKI TRADYCYJNEJ zgromadziła w Gawrych Rudzie koło Suwałk około 50 młodych uczestników. Naukowcy z Polski, Litwy, Rosji i Ukrainy prowadzą dwutygodniowe warsztaty muzyki i tańca krajów Europy Środkowej. Szkołę zakończy uroczyste podsumowanie w Domu Pracy Twórczej w Wigrach.

ZA PRZYJĘCIE 23 TYSIĘCY ZŁOTYCH ŁAPÓWKI odpowie przed sądem funkcjonariusz Urzędu Celnego w Białymstoku. Pomógł przedsiębiorcy, który w ten sposób wyłudził kilkadziesiąt tysięcy złotych podatku vat.

POPRAWIAMY: w poprzednich „Kontaktach” błędnie wydrukowany został numer konta, na który można wpłacać pieniądze na kosztowną operację Edyty z Łomży. Prawidłowy: PKO BP O/Łomża nr 91 10201332 766637098.



Archaniół w mundurze

W całym kraju policjanci obchodzili swoje święto. Uroczystość z udziałem komendanta wojewódzkiego w Białymstoku odbyła się także w Kolnie. Podinspektor Adam Mularz na wyższy stopień awansował siedmiu funkcjonariuszy. Aspirantami zostali Sławomir Banach i Stanisław Halicki, sierżantem sztabowym Andrzej Kołdys, starszym sierżantem — Krzysztof Bogdan Drężek, Piotr Jarosław Imiela i Rafał Romatowski, sierżantem — Adam Szyperek.

— Czego życzyć nam z okazji naszego święta? Przede wszystkim spokoju i poczucia bezpieczeństwa — mówi komendant wojewódzki.

Policyjną uroczystość w Kolnie uświetniła orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej prowadzona przez kapelmistrza Mieczysława Parzycha.

Policyjne święto w Polsce obchodzone jest 24 lipca; tego dnia w roku 1919 w odrodzonym państwie uchwalona została ustawa o policji państwowej. Patronem policjantów jest święty Michał Archaniół, symbol walki ze złem.

Na zdjęciu: komendant wojewódzki policji podinspektor Adam Mularz wręcza awanse kolneńskim policjantom

ZNAKI CZASU

- Luksusowe samochody, domki wczasowe, wyposażenie biur i ośrodków wypoczynkowych, łódź motorową kupiła Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad za pieniądze z funduszy zagranicznych, przeznaczone na budowę i remont dróg.

- Aby szybciej odzyskać pieniądze, wierzyciele coraz częściej składają wnioski o upadłość dłużników. Tę tanią, ale bardzo skuteczną formę szantażu, wykorzystują firmy oraz pracownicy, którym pracodawcy zalegają z wypłatą wynagrodzeń.

- Aż 448 spraw polskich obywateli czeka na rozpatrzenie w Strasburgu. Polska przegrała już 77 spraw, za które skarb państwa zapłacił około miliona złotych. Ministerstwo Sprawiedliwości stworzyło projekt ustawy, regulującej postępowanie w sprawie skargi na przewlekłość.

- Kobiety i mężczyźni będą przechodzić na emerytury w tym samym wieku (65 lat). Rząd proponuje, aby równanie wieku emerytalnego odbywało się stopniowo; co roku wiek emerytalny kobiet będzie wydłużany o sześć miesięcy.

- Trwa budowa Świątyni Opatrzności Bożej, której koszt wyniesie 100 milionów złotych. Zbiórka przebiega dość opornie: ze sprzedaży cegiełek uzyskano 2,7 mln zł, tylko 14 diecezji z 41 przekazało pieniądze. Prymas liczy na ofiarność Polonii.

- Ministerstwo Sprawiedliwości chce kontroli wydawania pieniędzy z tak zwanych nawiązek orzekanych w wyrokach. Ministerstwo proponuje listę konkretnych organizacji i celów, na które można dostać nawiązki.

- Alkohol ma być tańszy, bo to się wszystkim opłaca, zapowiedział rząd. Po ubiegłorocznej obniżce akcyzy na wyroby spirytusowe o 30 proc. polskie firmy odzyskały 15 proc. rynku, który wcześniej należał do przemysłowców.

- Ponad 90 proc. dorosłych Polaków prowadzi siedzący tryb życia; jesteśmy najmniej aktywnym społeczeństwem w Europie.

- Atrakcyjne oferty wynajmu jachtów w Internecie okazały się oszustwem. Gdańska firma Agro-vita, która w rzeczywistości nie istnieje, oferowała żagłówki, których nigdy nie było.

LOSOWANI POD PARAGRAF

Ośmiu rolników ze Stawisk, którzy w lutym protestowali na przejściu dla pieszych na drodze nr 61 w Kisielnicy, Sąd Rejonowy w Łomży uznał za winnych i ukarał grzywną w wysokości 50 zł oraz kosztami sądowymi w wysokości 15 zł.

Po wyroku Karol Tylanda, członek Zarządu województwa, oświadczył mediom, iż chce opłacić za rolników zasądzoną należność.

— Podziękowaliśmy panu Tylandzie za piękny gest. Ale nam nie chodzi o pieniądze. Chodzi o honor. Żaden z nas nie czuje się winny. Protest był w słusznej sprawie — komentuje Jan Zelkowski, przewodniczący Powiatowej Izby Rolniczej w Kolnie.

Zapowiada, iż wszyscy rolnicy złożą odwołanie. Do sprawy wrócimy.

GRABARKA PROSI

Prawosławny Dom Opieki Społecznej w Grabarce zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w wyposażeniu i remoncie budynku. Potrzebne są komplety pościeli, koce, naczynia, biała emulsja do malowania ścian wewnętrznych, tapczany jednoosobowe. Prawosławny Dom Opieki Społecznej w Grabarce, 17-330 Nurzec 1; PKO BP Oddział Regionalny w Białymstoku: nr konta: 62 10201332-100150620

KWESTA WRAŻLIWOŚCI

Aż 1868,67 zł zebrały członkinie Ruchu Kobiet do Walki z Rakiem Piersi Europa Donna w Łomży w czasie kwesty, która odbyła się przed festiwalowym koncertem w Hotelu Baranowski.

— Bardzo się cieszymy z tej okazanej wrażliwości. Wyniki kwesty to trzydzieści przebadanych kobiet. Może znów kogoś uda się uratować. Naszym pragnieniem jest, aby każda z pań po skończonej czterdziestce wpisała raz w roku w swoim osobistym kalendarzu takie badanie mammograficzne. Przede wszystkim same musimy dbać o własne zdrowie — przekonuje Agata Gołaszewska, prezes Ruchu Europa Donna w Łomży.

5

RADIOWÓZ NA NIBY

Atrapa policyjnego radiowozu stanęła przy ul. Wojska Polskiego w Kolnie.

To trzecia w województwie, po stojących przy drodze Święta Woda — Horodnianka (gm. Wasilków) oraz w pobliżu wsi Radule (gm. Tykocin).

CZYSTA KĄPIEL

Sanepid ogłosił kolejne wyniki badań stanu czystości wód w najpopularniejszych miejscowościach wypoczynkowych województwa. Bez zastrzeżeń można korzystać z kąpiei i sportów wodnych w ośrodkach nad jeziorami: Białym, Czarnym, Dreństwu, Necko, Pomorze, Rajgrodzkiem, Sajno, Serwy, Sumowo, Szelment i Wigry; nad zalewami — w Czarnej Białostockiej, Dubiczach Cerkiewnych, Ciechanowcu, Krynkach, Sidorze, Sokółce, Stawiskach, Wasilkowie, Zarzeczanach oraz nad rzekami — Biebrzą, Narwią, Narewką, Nurcem i Supraślą. Służby sanitarne stanowiąco odradzają kąpiele w Bugu i Pisie.



dze Korzeniste — Morgowniki w okolicach wsi Wygrane i Rakowo Nowe, pełno styg ze zbożem. Kazimierz Sobociński, który już 15 lipca skosił prawie 2 hektary, w sobotę zwoził żyto do stodoły.

Tego dnia do żniw przystąpili rolnicy z Kątów. Na polu spotkał się z rodzinami Jerzego Sielawę i Tadeusza Chaberkę. Przy drodze do Łosewa koszeniem zboża zajęty był sołtys Jerzy Siwik i jego są-

siedzi Ryszard Chaberek i Mieczysław Grajko. Pod Mściwujami zboże zbierał Stanisław Plona.

W Tyszkach Łabno na razie nikt nie wyszedł do koszenia. Zazwyczaj wszyscy robią to kombajnami, dla-

tego też trzeba odczekać przynajmniej tydzień, by zboże dobrze dojrzało. Józef Wykowski, który ma około 5 hektarów zbóż, dokonał już technicznego przeglądu własnego kombajnu.

Dla rolników nadchodzi gorący czas. I chociaż żniwa nie są tak pracowite jak przed laty, kiedy w użyciu były sierpy i kosy, spieszyć się trzeba, by bez strat zebrać upragnione plony. W tym roku szybko dojrzewają zboża jare i zbiory mogą się spiętrzyć.

Na zdjęciu (poniżej): przy drodze Kolno—Łomża, w pobliżu Rakowa, żniwowali Czesław Cudakiewicz (na wiazałce), jego syna Bogusław (za kierownicą ciągnika) i synowa Agnieszka z Zalesia w gminie Mały Płock

Kośba...

Żniwa w okolicach Kolna rozpoczęły się już we wtorek, 15 lipca. W Gromadzinie Starym, nieopodal Kolna, pierwszy skosił żyto Wacław Dziegielewski. Najwięcej żyta w ubiegłym tygodniu skosili rolnicy z Zaskrodzia. Witold Niedźwiecki dokonał już nawet pierwszych omłotów, przeznaczając ziarno na pasze.

W żniwnym rekonesansie, który odbyliśmy w sobotę, 19 lipca, przy drodze Kolno — Stawiski, zobaczyliśmy pełno styg. Przy koszeniu żyta zastaliśmy Stefana Niedźwieckiego z Zaskrodzia, który snopowiązałką ciągnikową skosił około 1,5 ha. W stawianiu „dziesiątków” pomagała mu żona Zofia.

— Plon, jak na tegoroczną pogodę, jest niezły. Spodziewam się uzyskać ponad 25 kwintali z hektara. Część żyta zostawiam do skoszenia kombajnem — powiedział Niedźwiecki.

Na koszenie kombajnami czekają też rolnicy z Dzierzbi, Porzytego, Korzenistego. Ale dalej, w gminie Mały Płock przy dro-



Opozycja wyciąga armaty. Ale żeby „ostrzał” lewicy był celny, powinna pójść do wyborów choć trochę zjednoczona. A na to się nie zanoszą

Czy po rezygnacji Adama Jamroza z mandatu senatorskiego województwo podlaskie stanie się areną prestiżowego starcia SLD i prawicowej opozycji? Prawo i Sprawiedliwość bardzo by sobie życzyło, żeby wybory uzupełniające stały się zwiastunem rychłej porażki wyborczej lewicy. Jednak szanse na propagandowe zwycięstwo nie są wcale duże.

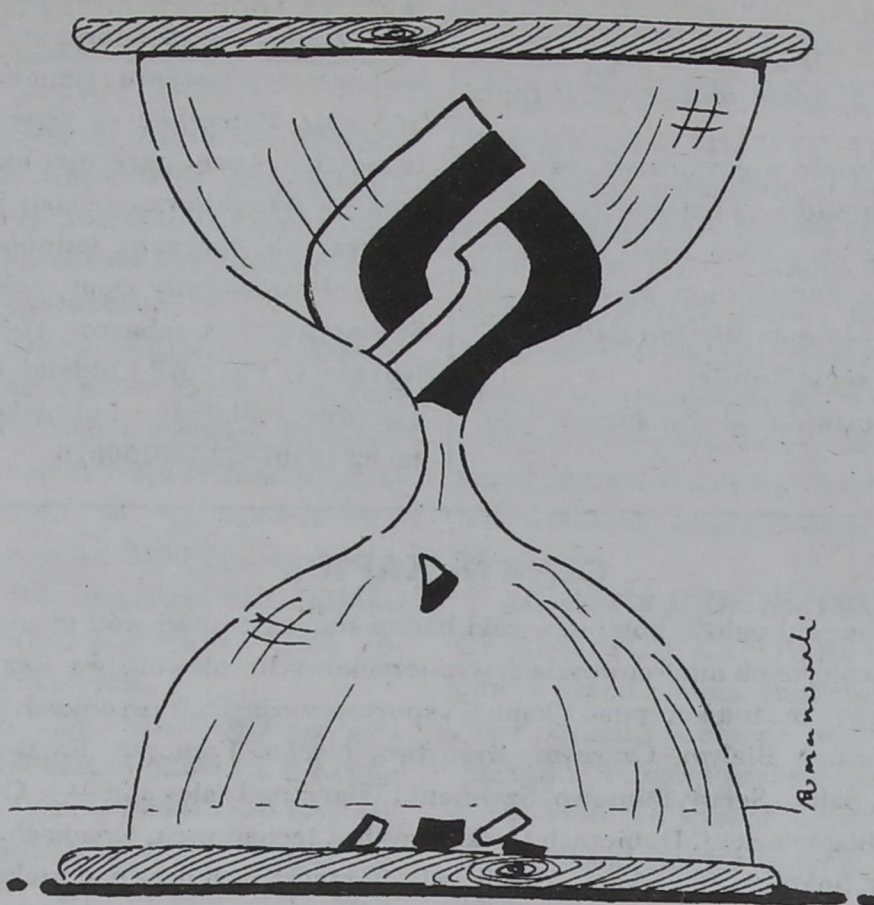
Senator SLD Adam Jamróz zrzekł się mandatu, ponieważ został wybrany na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, a tej funkcji nie można łączyć z członkostwem w parlamencie. Jamróz jest profesorem prawa, w latach 1997–2001 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu w Białymstoku. Zaraz po wyborach został nawet wiceministrem edukacji narodowej, jednak minister

Krystyna Łybacka szybko się go pozbyła.

Jamróz nie przejawiał żadnej aktywności politycznej. Nie wspierał SLD swoim doświadczeniem bądź autorytetem. Najwyraźniej cały czas zabiegał o coś bardziej spokojnego i prestiżowego. I doczekał się; dziewięcioletnia kadencja w Trybunale Konstytucyjnym to wymarzone miejsce do wygodnego życia: pensja duża, roboty nie za wiele.

W normalnych warunkach wybory uzupełniające do Senatu nie wzbudzają żadnych emocji. Towarzyszy im kilkuprocentowa frekwencja i krótka kampania, toteż partie specjalnie się nie wysilają. Jednak dziś sytuacja polityczna nie jest normalna: notowania lewicowego rządu spadają na łeb na szyję, a SLD wstrząsana jest kolejnymi aferami, wywołanymi przez jej prominentnych członków. Autorem jednej z nich stał się zresztą drugi senator Sojuszu w Podlaskiem Sergiusz Plewa, który po pijanemu spowodował kolizję drogową na trasie Warszawa — Białystok. Niedawno zawiesił swoje członkostwo w SLD. W województwie podlaskim rządząca partia nie ma więc już żadnego reprezentanta w Senacie.

Największe prawicowe ugrupowania opozycyjne dostrzegły



Armaty na... muchę

w tym świetną okazję do zadania rządzącej lewicy bolesnego propagandowego ciosu. Nie chodzi, oczywiście, o jednego senatora mniej czy więcej. W zdominowanej przez SLD drugiej izbie parlamentu nie będzie to miało żadnego znaczenia. Jednak wybory uzupełniające w nawet w tak marginalnym politycznie regionie jak nasz mogą urosnąć do rangi symbolu: namacalnego dowodu, że społeczeństwo ostatecznie odwraca się od nieudolnej i skompromitowanej lewicy i kieruje swoje sympatie ku prawicy. Taki drobny sukces, choć pozbawiony realnego znaczenia, można by propagandowo rozgrywać w dalszej antyeselskiej kampanii.

Pewnie dlatego PiS zdecydował się na zaskakujące posunięcie: zgłoszenie kandydatury swego aktualnego posła Krzysztofa Jurgieła. Poseł na senatora? Z punktu widzenia indywidualnej kariery polityka jest to przysłowiowa zamiana siekierki na kijek. Wiadomo, że pozycja posła jest znacznie silniejsza: większy wpływ na stanowienie prawa, większe zainteresowanie mediów. Jeśli więc kierownictwo partii zdecydowało rzucić do walki Jurgieła, oznacza to, że wybory uzupełniające traktuje bardzo poważnie.

Sam PiS nic na tym nie straci: jeśli jego kandydat zwycięży, do Sejmu wejdzie kolejny

na liście Jarosław Zieliński z Suwałk; jeśli nie wygra — pozostanie jak dotąd. Jurgiel ma spore szanse, bo jest w regionie znany; ma niezłe notowania w wielu środowiskach prawicowych i narodowych. Może więc pełnić rolę „spinacza” ugrupowań prawicowych. Sam Jarosław Kaczyński zapowiedział swój udział w kampanii, dotyczy to także innych najbardziej znanych polityków Prawa i Sprawiedliwości.

Wygląda jednak na to, że najpoważniejszych konkurentów będzie miał Jurgiel po prawej stronie sceny politycznej. Liga Polskich Rodzin ogłosiła, iż jej wysłannikiem do Senatu będzie Marek Kaczyński, były poseł AWS, wójt gminy Nowe Piekuty. Bez wątpienia to bardzo poważna kandydatura. Na tyle silna, że może zagrozić reprezentantowi PiS. Nieoficjalnie mówi się, że Białostockie Porozumienie Prawicy (ZCHN, Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe i Platforma Obywatelska) mogą wystawić Ryszarda Tura, urzędującego prezydenta Białegostoku. Tur nie najlepiej czuje się na fotelu prezydenta: fotel senatorski byłby dlań wygodną przystanią. Kandydatura bez wielkich szans, ale może urwać wiele głosów, zwłaszcza w Białymstoku.

W najbliższych tygodniach poznamy kolejnych pretendentów do senatorskiej god-

ności, a wśród nich reprezentanta SLD. Oficjalnie wojewódzkie władze tej partii jeszcze o tym nie dyskutowały. Na razie padło nazwisko Krzysztofa Bila-Jaruzelskiego, 38-letniego wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, szefa partyjnych struktur w Białymstoku. Kłopot jednak w tym, że podlaska SLD jest wewnętrznie skonfliktowana. Jaruzelski nie należy do zwolenników przewodniczącego Rady Wojewódzkiej i wojewody w jednej osobie, Marka Strzalińskiego. Niezależnie od indywidualnych szans (całkiem sporych), będzie miał kłopoty z oficjalną nominacją. Regionalny szef partii nie może bowiem pozwolić, aby ktoś wyrósł ponad niego, zwłaszcza jeśli nie jest jego człowiekiem.

Dzięki takiej polityce Sojusz stracił szanse na skuteczną walkę o fotel prezydenta Białegostoku. Wówczas

też chodziło o Jaruzelskiego, a takie myślenie zastosował wobec niego ówczesny szef SLD, poseł Mieczysław Czerniawski.

Czy województwo podlaskie podczas wyborów uzupełniających do Senatu (prawdopodobnie w październiku) może stać się areną symbolicznej konfrontacji prawicowej opozycji z rządzącą lewicą? Raczej nie. I to niezależnie od wyniku głosowania.

Żeby efekt propagandowy był naprawdę silny, prawica powinna pójść do wyborów choć trochę zjednoczona, a na to się nie zanoszą. Już dziś możemy mówić o dwóch (a może trzech) silnych kandydatach z tej samej strony barykady, którzy ze sobą będą rywalizować o głosy wyborców. Poza tym kilkunastoletnie doświadczenie wykazuje, że frekwencja podczas senatorskich wyborów uzupełniających jest śladowa. A to oznacza, iż opinia publiczna w ogóle się tym nie interesuje, a co najważniejsze — wyniki takich wyborów są przypadkowe. Wystarczy deszczowy dzień i wszystko może się zdarzyć. Polityczne interpretowanie takich wyników nie ma żadnego sensu.

JAN ONISZCZUK

Rys. Zdzisław Romanowski



KONTAKTY

Czterech mieszkańców bloku przy ulicy Prusa w Łomży, z tej samej klatki, otrzymało zaskakująco wysokie rachunki telefoniczne do opłaty. Po analizie bilingów okazało się, że wszyscy dzwonili tego samego dnia, 26 maja, w Dzień Matki, prawie w tym samym czasie, na ten sam numer: 0 700 888 442.

Halina Szablowska 26 maja przed południem była w szpitalu w Białymstoku. Potwierdza to karta wypisu ze szpita-

INTERWENCJE

przypomina Stanisław Szymański.

Szymańscy są emerytami. Za majowe połączenia mają zapłacić 190,82 zł. Zawsze płacili połowę mniej.

Bożena Olszewska 26 maja z dziećmi i mężem była w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu pod Warszawą. Miała wezwanie na ten konkretny dzień. Jej pobyt w Centrum potwierdza wpis w książeczce zdrowia syna.

niliśmy, że ktoś włamał się do naszych numerów, że sami nie mogliśmy realizować tych rozmów — mówi Bożena Olszewska.

Grzegorz Rytelewski, kierownik Działu Biura Obsługi Klientów w Łomży, poradził, aby nie płacić należności za rachunki aż do wyjaśnienia sprawy. Wszyscy liczyli, iż problem zostanie rozwikłany i opłaty anulowane. Niezmiernie zaskoczyła wszyst-

klamacji." Podpisał... kierownik Grzegorz Rytelewski.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczy się postępowanie w sprawie ściągania przez Telekomunikację Polską SA zapłaty za połączenia 0700. Stołeczni prawnicy Maria Stemplowska i Artur Zawadowski dowodzą, iż za takie połączenia nie należy płacić TP SA. Klienci Telekomunikacji w umowie abonenckiej zobowiązują się do płacenia

7

Czy Telekomunikacja Polska współuczestniczy w przestępstwie?

Impuls

la. Mieszka sama. Kiedy przebywała w szpitalu, mieszkanie było zamknięte, klucze miała ze sobą. Według bilingu, tego dnia o godzinie 11. 01, 11.12 i 11.24 dzwoniła trzy razy pod numer 0700... Każda rozmowa trwała dokładnie 7 minut 22 sekundy.

Otrzymała wezwanie do zapłaty 681,53 zł.

— Poszłam na pocztę i chciałam zapłacić, bo myślałam, że chodzi o 68 zł. Urzędniczka zwróciła mi uwagę, że chodzi o większe pieniądze. Na poczcie najpierw dostałam hysterii i szoku, a potem prawie zemdlałam — opowiada.

Jest schorowaną emerytką. Za telefon miałaby zapłacić całą emeryturę.

— Płacę zawsze za wszystkie swoje rozmowy. Tu ktoś mnie oszukał — mówi rozżalona.

W podobnej sytuacji znalazł się Stanisław Szymański: 26 maja przez cały dzień nie było go w domu. W mieszkaniu była tylko sama żona, która ma poważne kłopoty z oczami.

— Moja żona nie widzi i nigdy sama nie wybrałaby takiego długiego numeru. W telefonie ma zakodowane tylko numery do dzieci, bo sama ich nie wybierze. Powtarzam: nie widzi — irytuje się Stanisław Szymański.

Sam przebywał poza domem, co też jest w stanie udowodnić, a jego żona z pewnością nie dzwoniła. Tymczasem według bilingu, z jego telefonu zrealizowane zostały trzy rozmowy o godz. 11.01, 11.13 i 11.24 pod numer 0700...

— Żona opowiadała o jakichś trzech głuchych i krótkich sygnałach. Sądziła, że to może dzwoniło któreś z dzieci z życzeniami na Dzień Matki. Ale nikt się nie odezwał —

— Nasze mieszkanie było zamknięte. Mamy jeden komplet kluczy, więc nikogo nie było w domu, nikt z nas nie mógł dzwonić — przekonuje.

Tymczasem według bilingu Telekomunikacji, z jej telefonu, tak jak i w przypadku sąsiadów, ktoś rozmawiał trzy razy po 7 minut i 22 sekundy.

Za majowy telefon mają zapłacić 235,48 zł. Nigdy tak dużo nie płacili.

W takiej samej sytuacji jest jeszcze jedna sąsiadka z klatki, która przez dłuższy czas mieszka poza Łomżą i realizuje tylko abonament. Z pewnością nie dzwoniła 26 maja, bo... nie było jej w Łomży.

Czujemy się wszyscy oszukani i okradzeni. Poszliśmy z interwencją do kierownika Telekomunikacji w Łomży. Udowod-

kich poniedziałkowa korespondencja: otrzymali z Telekomunikacji prawie jednostronne pismo: „Uprzejmie informujemy, że w wyniku przeprowadzonego postępowania reklamacyjnego nie uznaje się roszczenia w przedmiocie opłat za jednostki taryfikacyjne. Decyzję podjęto w oparciu o wyniki badań technicznych, analiz dokumentów oraz kontroli stanu zabezpieczenia łącza i urządzeń telekomunikacyjnych. Stwierdzono, że wszystkie połączenia zostały zrealizowane z Pani urządzenia. Niestety, podstawy do uznania roszczeń nie stanowią Pani zapewnienia o niewykonaniu reklamowanych połączeń. (...) W związku z powyższym z przykrością informujemy, iż brak jest podstaw do pozytywnego załatwienia re-

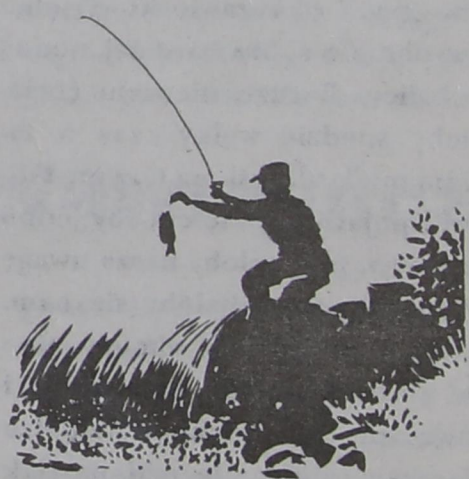
za usługi zgodne z regulaminem i taryfami TP SA. A w żadnym z tych dokumentów nie ma usługi 0700, świadczonej abonentom przez Telekomunikację, nawet wzmianki o warunkach korzystania z nich. Usługi 0700 są świadczone przez firmy zewnętrzne w stosunku do TP SA. Klient, dzwoniący na 0700, powinien rozliczyć się i zapłacić za usługę właśnie tej firmie, a nie Telekomunikacji.

Czy Telekomunikacja Polska, ściągając z rozmówców opłaty za połączenia 0700..., współuczestniczy w przestępstwie? Tak wynika z prawa.

Czy znajdą się łomżyńscy prawnicy, którzy jak warszawscy, za darmo pomogą starszym, schorowanym, ubogim ludziom w walce z bezdusznym operatorem? Możemy służyć sygnaturą warszawskich akt.

„Okradzeni na impulsy” swą sprawą zainteresowali policję.

MAGDALENA LIPIEC



Zamknięta Narew

Od 26 do 27 lipca, w godz. 7.00–14.00, Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży wyłącza z wędkowania obie strony Narwi na odcinku ujście Biebrzy — most w Bronowie. W tym czasie odbędą się tu zawody spinningowe o puchar „Dorado”.

KONTAKTY



Piwo z „chrześcijańskiej” listy

Piwny namiot „Żywiec” z ogródkiem stanął na Starym Rynku (pisaliśmy o tym „Kontakty” nr 28/2003). Szpeci piękną Starówkę, oburza mieszkańców miasta.

— To jest nie do wytrzymania i nie do opisania. Jesteśmy na skraju wyczerpania. Każdego dnia wrzaski do drugiej i trzeciej w nocy. Chwila spokoju, gdy przejeżdża patrol policji, a potem jeszcze głośniejsze — skarżą się mieszkańcy Starego Rynku w Łomży.

Zareagowała też Wiesława Szymańska, kierownik Delegatury Służby Ochrony Zabytków w Łomży: „Z przykrością stwierdzam, że efektem wszystkich uzgodnień pomiędzy urzędami jest realizacja ogródka piwnego z namiotem, niezgodna zarówno z lokalizacją, jak i samym projektem uzgodnionym ze służbą konserwatorską decyzją z dnia 23 maja br. Sądzę, że doszło do samowolnych działań właścicieli ogródka gastronomicznego (nowy projekt nie został uzgodniony z delegaturą SOZ w Łomży). Tego typu realizacje, moim zdaniem, są niedopuszczalne na terenie zabytkowego układu urbanistycznego. Tak więc ta ostatnia realizacja powinna zostać niezwłocznie usunięta z terenu Starego Rynku w Łomży”, stwierdziła w liście do prezydenta Jerzego Brzezińskiego kierownik Wiesława Szymańska.

(Stanowisko właściciela „piwnego ogródka”, jako reakcję na publikację w poprzednim numerze „Kontaktów”, zamieszczamy na stronie 16).

Gdzie jechać na wakacje, by się nam podobało? W jakich warunkach czujemy się dobrze?

Wyobraźmy sobie, że przyszło nam spędzić wakacje w krajobrazie płaskim, porośniętym trawą tak, że po sam horyzont nie ma na czym oka zawiesić. Trudno wyobrazić sobie bardziej nudną okolicę. Bardzo niewielu chciałoby spędzić wolny czas w takim miejscu. Jeśli na tym pustkowiu pojawiłoby się choćby jedno drzewo, przykułoby naszą uwagę i pewnie spodobałoby się nam. Najwyższa góra w okolicy albo w płaskim terenie oczarowuje i uważamy ją za piękną! Wzbudza fantazje, obrasta legendami (jak Etna i Ślęża), staje się natchnieniem dla pisarzy (jak Kilimandżaro dla Hemingwaya).

Zadajmy proste pytanie: dlaczego podobają się nam takie właśnie krajobrazy? Dlaczego ludzie nie gustują w płaskich przestrzeniach, gdzie widok jest rozległy, a przestrzeń wydaje się bezkresna i niezmaczona? Dlaczego mamy estetyczne upodobanie ra-

Przy kaplicy wybudowanej przez Czesławę Polak w Ostróźnie (gm. Szumowo) powstaje Dom Ulgi w Cierpieniu im. Ojca Pio. Dom tworzy Władysław Polak, brat Czesławy.

Przed laty Czesławie Polak, pochodzącej z bardzo pobożnej rodziny, objawił się Jezus. W miejscu objawienia pozostały odciski w ziemi ślady bosych stóp. Czesława wpatrywała się w ślady i wtedy miała wizję. Dwanaście lat temu opowiedziała „Kontaktom” („Cud w Ostróźnie”, nr 52/1991). „We wskazanym przez Jezusa miejscu widziałam dużo ludzi. Budowali kaplicę. Na jej ołtarzu Pan Jezus. Ludzie modlili się, nadciągali z różnych stron. Nieco dalej stał klasztor. Nie było już tego lasku”.

Czesława Polak ogrodziła ślady stóp, postawiła tam figurkę Jezusa, chodziła się modlić. Pierwsze objawienie miała w lipcu, drugie w grudniu. Wtedy Jezus nakazał: „Zadbaj o to miejsce, gdzieś naznaczyła. Buduj tam kapliczkę, a ja w tym pomogę”.

Czesława sprzedała kawałek rodzinnej ziemi, kupiła drewnianą chałupę, sprowadziła majstrów, zaczęła budować kaplicę. I choć sama jest bardzo biedna, w miejscu objawienia powstała świątynia.

Teraz obok kaplicy brat Czesławy, Władysław Polak, tworzy Dom Ojca Pio.

DOM OJCA PIO

— Do domu przychodziliby tylko starzy, do hospicjum tylko ci, którym choroba odbiera życie. Do Domu Ulgi w Cierpieniu będzie mógł przyjść każdy cierpiący. Jak w domu stworzonym przez Ojca Pio, także tutaj cierpiący znajdzie nie tylko pomoc medyczną, ale wsparcie duchowe, ciepło, troskę, współczucie i miłość — mówi Władysław Polak.

Wcześniej Władysław Polak był na pielgrzymce w San Giovanni Rotondo, gdzie w krypcie kościoła Matki Bożej Łaskawej został pochowany Ojciec Pio. Kupił i wystawił w Ostróźnie jego

figurę, wyświęconą przez Ojca Świętego. Ogrodzenie figurki jest w kształcie różańca, bo „Ojciec Pio nigdy z rąk nie zdejmował różańca”, dopowiada Władysław Polak.

— Pomysł utworzenia takiego domu chodził za mną długo. Czułem jakąś więź duchową z Ojcem Pio. Postanowiłem tworzyć dom po jego kanonizacji, w której uczestniczyłem w Rzymie — mówi Władysław Polak.

Na uroczyste poświęcenie fundamentów przyszłego Domu (jeszcze w lipcu) Władysław Polak zaprosił księdza biskupa Stanisława Stefanka. (m)

Na zdjęciu: Władysław Polak, twórca Domu Ulgi w Cierpieniu



czej do budynków o kształtach bajecznych, a nie polskich blokowisk z lat 70. i 80.?

Psychologowie twierdzą, że nasze gusty w dużym stopniu ukształtowały się w toku ewolucji. Przez tysiące lat gromady ludzi pierwotnych przemierzały przestrzenie decydując, które miejsce wybrać na założenie

wioski. Oczywiście, nasi przodkowie różnie decydowali: niektórym spodobały się płaskie, rozległe tereny (gdzie trudno było się schować przed słońcem, deszczem i drapieżnikami, czy zaciąć na zwierzynę). Inni woleli osiąść w terenach zalesionych, pagórkowatych, gdzie płynie woda, a drzewa dają schronienie i kryjówkę. Ludzie, którym podobały się bardziej płaskie, monotonne tereny, szybko wymarli.

Pradawne wybory naszych przodków wpływają dzisiaj na nasze upodobania w sztuce, architekturze i wystroju wnętrz! Budyn-

ki z dużymi płaskimi powierzchniami (bloki, wielkie autostrady, hale sportowe i fabryczne, dworce, lotniska) uważamy za brzydkie, nieprzytulne i czujemy się tu nieswojo. W takich miejscach ludzie niechętnie ze sobą rozmawiają i nie czują się swobodnie. Ceny mieszkań w blokowiskach są o wiele niższe niż w budynkach, które mają li-

dzie kupują do domu akwaria, budują oczka wodne w ogrodach, chcą mieszkać przy rzekach, jeziorach. Jedziemy wypoczywać w pobliżu mórz i jezior, rzek, sadzawek i wodospadów!

Jest olbrzymim uproszczeniem twierdzić, że nasze gusta ukształtowała jedynie ewolucja, to byłoby zbyt proste i nieprawdziwe wyjaśnienie. Także poziom naszej inteligencji i twórczości wpływa na nasze upodobania estetyczne. Ludzie myślący twórczo wolą otaczać się środowiskiem złożonym, wolą obrazy skomplikowane i pełne różnych znaczeń niż jednoznaczne i nie pozostawiające odmiennych możliwości interpretacji.

Każdy z nas wie, w jakich miejscach najlepiej wypoczywa. Mam nadzieję jednak, że ten krótki tekst wyjaśnia nieco, dlaczego lubimy właśnie takie a nie inne krajobrazy.

MARCIN FLORKOWSKI

(autor, doktor psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego)

Pora na urlop

nie skreconą i nieco nieregularną, są obsadzone drzewami. Podobnie jest z umeblowaniem mieszkań. Przestrzeń zbyt jasna i pozbawiona drobnych elementów, przyciągających uwagę, jedynie na pierwszy rzut oka może wywołać przyjemne wrażenie, na dłuższą metę większość ludzi będzie się tu czuć nieswojo.

Woda w krajobrazie ma olbrzymie znaczenie, bowiem bez niej życie byłoby niemożliwe. Być może dlatego wykształciły się u nas upodobania do miejsc, w których jest woda: podobają się nam baseny, fontanny, wodospady; lu-



...razy kilka, ponieśli i wilka.

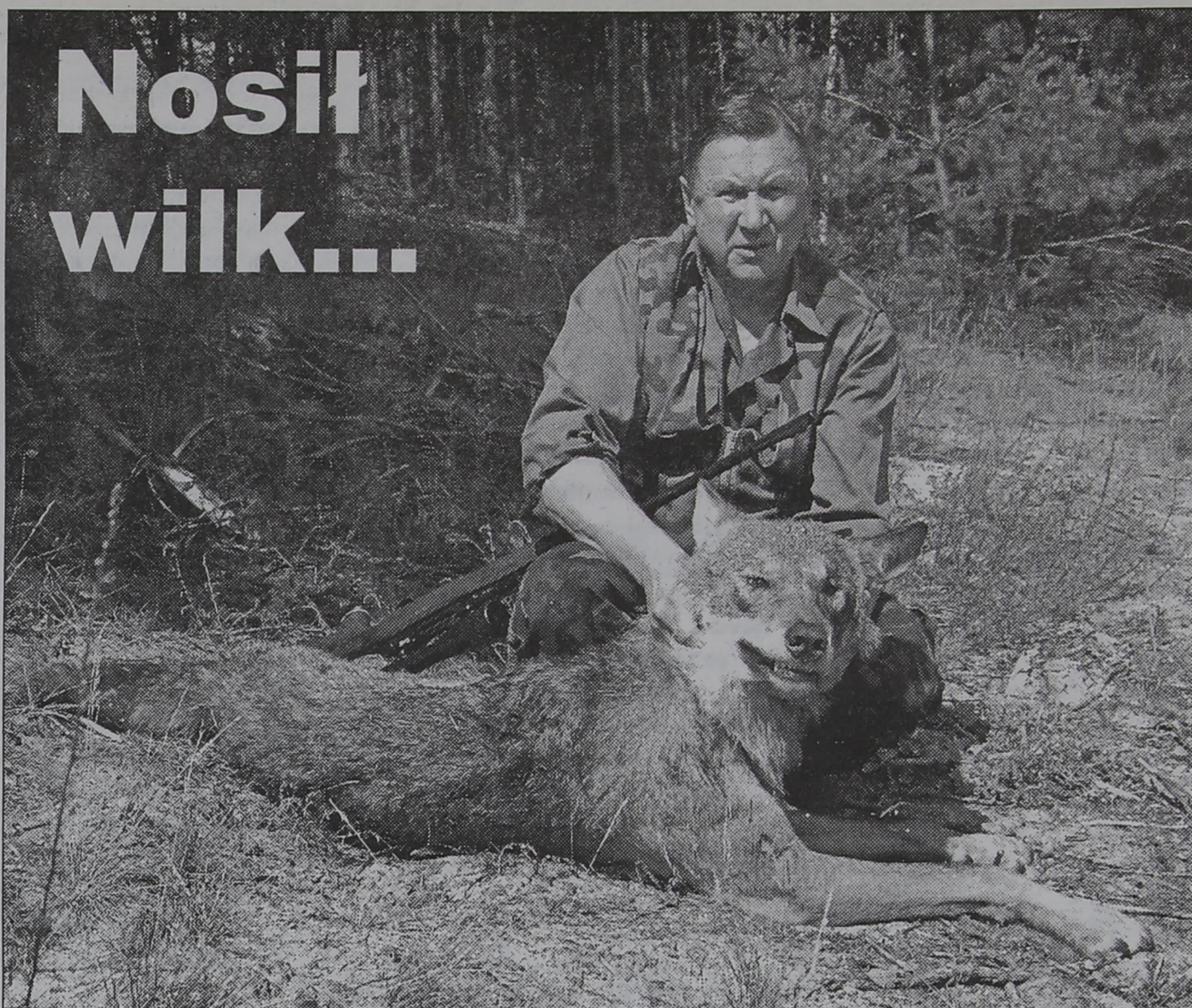
Na łące w Uroczysku „Łokieć”, pomiędzy Zbójną a Dobrymlasem, padł pierwszy strzał. Marek Górski, myśliwy z Koła Łowieckiego „Pogoń” w Warszawie, wycelował prosto w wilcze serce. Jak sam przyznaje, na widok zbliżającego się basiora, „poczuł podnoszącą się adrenalinę”.

W ten sposób pierwszy z trzech drapieżników, na których odstrzał zezwolił minister ochrony środowiska, doznał kary za swój wilczy apetyt.

Wszystko zaczęło się z końcem kwietnia 2003 roku, kiedy wilki upatrzyły sobie pasące się na łąkach bydło rolników z gminy Zbójna (pow. łomżyński). Dotychczas zagryzły aż 25 zwierząt.

Wilczym zapędem sprzyjają istniejące tu warunki naturalne: liczne rezerваты przyrody, do których człowiek ma wstęp ograniczony, to prawdziwy raj dla wszelkich drapieżników.

Czy niespodziewanie wyeliminowany teraz ze stada basior stanie się ostrzeżeniem dla całej watahy? Być może. Zastrzelone zwierzę zostało przewiezione do Muzeum Przyrody w Drozdowie (gm. Piątnica, pow. łomżyński).



Nosił wilk...

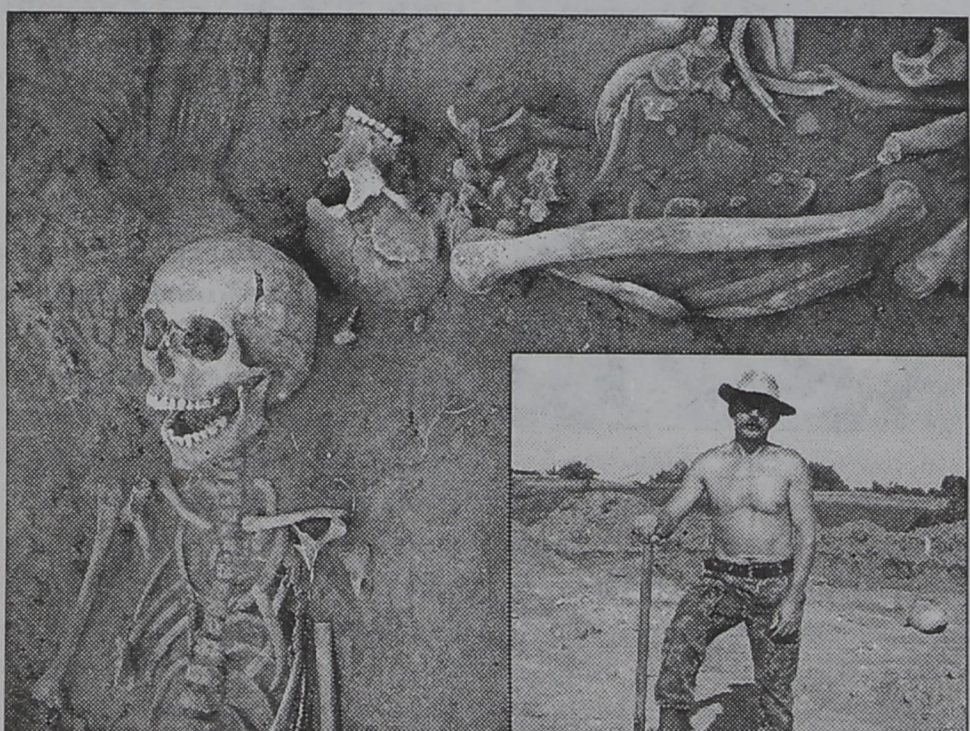
— Niestety, wilk trafił do nas dość późno, jak na tę porę roku, ale miejmy nadzieję, że nie zbyt późno — mówi dyrektor Muzeum Mirosław Grzędowski. — Jeżeli uda nam się ocalić wilczą skórę, przybę-

dzie nam eksponat jak żywy; jeżeli nie — będziemy musieli zadowolić się samym szkieletem.

Myśliwi przygotowują się do kolejnego polowania w pobliżu łąk w gminie Zbójna. Praw-

dziwe emocje w związku z tym, czemu trudno się dziwić, przeżywają także gospodarze, właściciele bydła.

Na zdjęciu: myśliwy Marek Górski z upolowanym przed chwilą basiorem



— Uparłem się i wciąż szukam — mówi archeolog Antoni Smoliński z Warszawy, który po trzech latach badań powrócił na Wzgórze Świętego Wawrzyńca w Starej Łomży.

Wciąż szuka dowodów na istnienie tu, zgodnie z legendą, XI-wiecznej świątyni, łączonej z postacią jej założyciela — świętego Brunona z Kwerfurtu, najstarszej w tej części kraju.

Podania przekazywane z pokolenia na pokolenie mówią o trzech świątyniach.

— Znaleźliśmy dowody potwierdzające istnienie XV-wiecznej gotyckiej oraz drugiej, z około XIII wieku — mówi Antoni Smoliński. — Czas na najstarszą. Jestem optymistą, mam nadzieję, że legenda okaże się prawdą.

Podczas prac w ubiegłym roku, oprócz śladów dwóch świątyń, w południowej części Wzgórza Świętego Wawrzyńca

archeolodzy znaleźli również kilkaset szkieletów.

— W tym miejscu na pewno najstarszej świątyni nie było, więc szukamy jej teraz w części północnej, na powierzchni około trzech arów — mówi Antoni Smoliński. — To teren usłany kamieniami, co jest dowodem na działalność człowieka. Wśród tych „bezludnie” rozrzuconych kamieni daje się już uchwycić zarys celowych konstrukcji. Jeżeli ich układy uło-

których tradycyjnie odbywały się jarmarki.

Powrót Antoniego Smolińskiego na Wzgórze Świętego Wawrzyńca w Starej Łomży możliwy był tylko dlatego, że zdecydował się kontynuować badania wyłącznie za swoje pieniądze. Przedstawiając Radzie Miejskiej Łomży wyniki penetracji sprzed trzech lat „dał do zrozumienia”, że dla ostatecznego wyjaśnienia swojej misji nie jest w stanie sam udźwi-

Powrót do Wawrzyńca

żyć się w „logiczną” całość, będzie to znaczyło, że była tu jakaś budowla, prawdopodobnie kościół.

Na razie trzeba wybrać z ziemi wszystkie szkielety, usunąć „luźne” kamienie i przejść do kolejnych warstw.

Ziemia kryje nie tylko dowody istnienia ludzkich, także materialne. Badacze znaleźli 250 monet polskich, szwedzkich i litewskich z XV–XVI wieku. Zapewne są pozostałością „ludnych” odpustów, przy okazji

gnać tak kosztownego przedsięwzięcia. Kiedy zamykaliśmy ten numer „Kontaktów”, z Ratusza nadeszła wieść o przystąpieniu do „negocjacji”. Miejmy nadzieję, że będą owocne.

Badania potrwać około trzech tygodni. O efektach ciężkiej pracy archeologów pod lipcowym słońcem poinformujemy.

Na zdjęciu: archeologiczna „odsłona” Wzgórza Świętego Wawrzyńca w Starej Łomży i Antoni Smoliński

W lipcu może zrodzić się w sercu maj. Bo w wakacje wszystko może się zdarzyć i zdarza się tak wiele. Trafiamy na nowe drogi i ścieżki, przecieramy różne dziewicze szlaki, nie tylko przyrody, także życiowe. Na niektórych z nich zatrzymujemy się na dłużej. Piszcie do nas o swoich przeżyciach, spotkaniach, namiętnościach i miłościach



— Jesteś moim Majem. Czy ty rozumiesz, co do ciebie mówię? Od dawna jesteś dla mnie Majem — powtarzał mi zagadkowo Przemek, gdy wyszliśmy z oficjalnej, jak zwykle nudnej, służbowej kolacji.

Nie lubię tych oficjalnych bankietów. Tam wszyscy są dla siebie mili i życzliwi. Jest wesoło i serdecznie. A potem wracam rozbawiona do pustego mieszkania i ogrania mnie wielki smutek. Taka huśtawka: po radości — chandra. Myślę sobie, że to może już nie tylko samotność, ale jakieś dziwactwa. Nie umiem nikomu zawieżyć. Mówię o sobie „dzika”, bo boję się bliższych kontak-

wypowiedzianym żalem i cierpieniem.

Niczego wtedy nie rozumiałam i nie dostrzegałam. Dopiero moja sąsiadka, już po moim powrocie ze szpitala, obudziła mój niepokój. W dobrej wierze i chyba, żeby mi sprawić przyjemność powiedziała, że Tomek musi mnie bardzo kochać. Spytałam, dlaczego tak sądzi, bo od pewnego czasu czułam między nami jakiś chłód. Tomek unikał zbliżeń, często wychodził z mieszkania i wracał późno, nie miał ochoty na rozmowy. Sądziłam, że przeżywa stratę naszego dziecka. Sąsiadka powiedziała, że jeszcze nie spotkała takiego mężczyzny, żeby każdego dnia

to mnie za bardzo bolało. W czasie, kiedy ja rodziłam nasze oczekiwane i upragnione dziecko, kiedy najbardziej cierpiałam, on mnie zdradzał! Tomasz, wtedy człowiek mi najbliższy na świecie, szukał obcych rozkoszy. To po prostu chamskie i nieludzkie.

Jesteśmy po rozwodzie. Jestem sama. Samotna, ale spokojna i nie zdradzana. Często bywam na różnych przyjęciach i bankietach. Czuję, jak wzbu-
dzam zainteresowanie mężczyzn. Nie chcę jednak z nikim bliższych stosunków. Boję się zostać znowu oszukana. Boję się, choć czasami bawi i kusi sympatyczna adoracja. Wtedy mówię do siebie: pilnuj się i

— Ale skoro chcesz, możemy pójść w lipcu na majowy spacer.

Przemek objął mnie. Czułam jego bliskość. Pragnęłam, aby to objęcie trwało. Odruchowo przytulałam się do niego. Byłam trochę zaskoczona swoją reakcją, ale nie chciałam nic zmieniać. Wolno w milczeniu szliśmy w lipcu na... majowy spacer.



Przemek był moim wieloletnim przyjacielem. Kilka lat temu dostał poważne cięgi od życia. Po trzech latach małżeństwa jego żona wyjechała za granicę. Miała zarobić na samochód i wrócić. Nie wróciła nigdy. Wcześniej wesoły i towarzyski, nagle zamknął się w swoje skorupie jak ślimak. Często był raczej obserwatorem różnych sytuacji niż uczestnikiem. Przez lata nie związał się z żadną kobietą. Czasami tylko znajomi prowokacyjnie stwierdzali, że Przemek ożywia się jedynie w moim towarzystwie. Nie zwracałam na to uwagi, bo przecież miałam męża, potem ciąża, choroba, rozwód. Cały wór kłopotów, trudny do udźwignięcia. To prawda, że w najtrudniejszych momentach Przemek był moim powiernikiem. Jest starszy ode mnie o dziewięć lat i jakoś bezpiecznie wyrzucałam przed nim wszystkie swoje żale, jak przed ojcem. A nawet lepiej, bo on nie przerywał, nie karcił, tylko pozwalał mówić i płakać. Poza tym nikomu nic więcej nie przekazywał, nie komentował. Taki cichy spowiednik, przy którym zawsze się czułam rozgrzeszona. Był moim uzdrowicielem. Zawsze go bardzo szanowałam i liczyłam się z jego zdaniem.



To był spacer wielkich wyznań. Dowiedziałam się o cichej i czystej miłości, którą tłumiał, bo bał się odrzucenia. Miał nadzieję, ale...

Jesteś Majem. Mój Majeczku... Kocham cię — szeptał i całował mnie.

Przy tobie mam maj w sercu... — powiedziałam wtedy.

Maj w sercach, który objawił się w lipcu ubiegłego roku, mamy do dziś.

MAJA

Jestem

majem

tów z mężczyznami. Moją chorobą jest ciągle mój były mąż. Za bardzo go kochałam.



Wielka miłość mocno boli. Rodziłam w Łomży. Czekałam z upragnieniem na to dziecko. Wydawało mi się wtedy, że czekamy tak samo. Były komplikacje, straciłam dziecko, a powikłania zatrzymały mnie na dłużej w szpitalu. Czułam wielki ból fizyczny, ale jeszcze większy psychiczny. Cała byłam bólem. Często płakałam. Mój kochany mąż przychodził do mnie do szpitala każdego dnia. Przynosił mineralną albo sok, owoce, posiedział pół godziny albo kilkanaście minut i znowu zostawałam sama ze swoim do końca nie-

biegał do żony i przesiadywał w szpitalu do późnych godzin nocnych. Przemilczałam. Ale „późne godziny nocne” często do mnie wracały. Pamiętam dobrze, że do szpitala przychodził, ale nie przesiadywał w nim długo. Nawet czasami rozmyślałam, co on sam robi całe popołudnia i wieczory w domu. Kiedy pytałam, zawsze miał jakąś wymijającą odpowiedź. Dopiero potem odkryłam, że wcale nie był w domu. Nie był sam! Zaczęłam go obserwować. Szybko doszłam, że ma przyjaciółkę.

Nie wiem, czy ułatwiłam sytuację, czy utrudniłam. Spakowałam rzeczy Tomasza w największą torbę i kazałam się wynosić. Próbował coś wyjaśnić, tłumaczyć, zostać. Nie,

wszystko wraca na bezpieczną ścieżkę. A zawsze najbezpieczniej i najprzyjemniej jest mi w towarzystwie Przemka.



— Czy ty słyszysz, co do ciebie mówię? Jesteś moim Majem!

Czy wiesz, co to znaczy? Dajesz mi radość. Przy tobie wydaje mi się, że mógłbym świat przeskoczyć, góry przenosić. Po prostu żyć inaczej. Chciałbym robić dla ciebie wszystko. Bądź dla mnie zawsze Majem! Zapraszam cię na majowy spacer — przemawiał do mnie jakiś dziwnie natchniony Przemek.

— To nie maj, to lipiec — powiedziałam przytomnie, kokieterijnie patrząc i obejmując rozanielonego Przemka.



KONTAKTY

Walczą prawdziwą ostrą bronią. Są dumni z odniesionych ran. Oddają cześć pogańskim bogom. O modnych bractwach rycerskich pozorujących walkę i rycerski styl życia mówią: przebierańcy

Wojowie

— Prawdziwy barbarzyńca choć raz musi być ranny — hardo patrz mi w oczy. — Walka to żywioł, z którym radzą sobie tylko najlepsi. A my właśnie tacy jesteśmy.

„Wojowie Puszczy Galindzkiej” z Augustowa to piętnaścioro ubranych w skóry, płótna i kolczugi młodych ludzi. W rękach dzierżą ostre miecze i topory. Jedzenie doprawiają... ziołami zebranymi w lesie.

— Tylko proszę dokładnie zapisać nazwę naszego bractwa — zastrzegają na początku rozmowy. — Ludzie często myślą nas z Galindami. A to poważny błąd. Jesteśmy dziesięciowiecznymi wojownikami: Słowianami i Wikingami. Wierzmy w to, co robimy i nie szukamy sławy ani poklasku. Nigdy nie bierzemy kasy. To sprawa honoru.

„Mściwój”, „Trzcibor”, „Treja”, „Baskard”, „Dragon” zwany też „Arwillem” najemnik z krakowskiego bractwa „Avalon”, „Ragner”, „Valgord”, „Jurek”, „Salwin”, „Tomir” i „Freja” to imiona, którymi od momentu przystąpienia do bractwa posługują się na co dzień.

— Po pracy — wyjaśniają. — Pracujemy, bo z czegoś trzeba żyć, ale w czasie wolnym od razu stajemy się wojownikami.

Poganie z zasadami

Siedzimy w kręgu. Wokół leżą porozkładane miecze, noże, tarcze. Nieco dalej dzieci oglądają łuki i strzały w kolczanach. Z nabożną czcią podnoszą je z ziemi.

— Ludzie są do nas bardzo życzliwie nastawieni — mówi Ewelina Rogińska, która w bractwie pełni rolę kapłanki. — Nigdy nie spotkaliśmy się z docinkami.

A powodów byłoby wiele. Augustowscy wojownicy są poganami i barbarzyńcami. Nie wierzą w katolickiego Boga.

— Czcimy wielu bogów — wyjaśniają. — Obchodzimy wszystkie święta pogańskie: Kupaly, które katolicy przekształcili w dzień św. Jana Chrzciciela...

Nie mają żadnego dekalogu. Zasady postępowania ustala kapłanka.

— Jest tylko jedna nadrzędna zasada: nie niszczymy przyrody — wyjaśnia kapłanka „Treja”. — Poza tym staramy się przestrzegać starych, słowiańskich tradycji.

A tych jest bardzo wiele. „Treja” sporo czasu poświęca na wertowanie starych kronik, publikacji i książek historycznych. Bractwo chce wiernie trzymać się tradycji. Dlatego też broń, której używają, jest bardzo ostra. Tępienie oręza wojowie poczytują za wielką hańbę.

— Robimy to tylko z konieczności — wyjaśniają. — Często

Nigdy nie ustawiają pojedynków. Zawsze wygrywa najlepszy.

— Naprawdę zależy nam na autentyczności — zapewniają. — Słowianie, ich życie i zwyczaje, są dla nas bardzo ważne. Staramy się ich wiernie naśladować. Czasem nawet żalujemy, że nie urodziliśmy się w X wieku.

Wiele serca wkładają w wy-

powniając. — Gości zabawimy też pokazami walk.

Braterstwo krwi

Spotykają się niemal codziennie. Walczą, rozmawiają, piją piwo. Nie udają świętych.

— Barbarzyńcy raczej nie byli abstynentami — „Baskard” pociąga łyk „zupy chmielowej”. — I my nimi nie jesteśmy. Jed-



na różnego rodzaju turniejach i pokazach organizatorzy stawiają taki warunek. Ale to tchórzstwo. Wojownik to wojownik, musi walczyć jak mężczyzna i czasem odnosić kontuzje.

Wspominają, jak członkowie bractwa rycerskiego, zwani przez nich „konserwami”, chcieli sobie delikatnie zakpić i poprosili, by wypróbowali odporność ich zbroi.

— Myśleli, że rzucimy w nich kamieniami albo zaatakujemy kijami — śmieje się „Baskard”. — Byli mocno zdziwieni i zszokowani, gdy natarliśmy na nich z ostrymi siekierami.

Toporem w głowę

Rany czy wszelkie rodzaje skaleczenia mają wpisane w koszty.

— Prawdziwy barbarzyńca musi choć raz być ranny — tłumaczy. — Stając do pojedynku liczymy się z taką możliwością i nikt do nikogo nie ma żadnych pretensji.

— Kiedyś nieźle oberwałem toporem w głowę. Na pamiątkę zostało mi kilkanaście szwów — chwali się „Baskard”.

twarzanie broni. Nie korzystają z pomocy kowali lub płatnerzy.

— Wykucie jednego miecza zajmuje nam około 7 godzin — wyjaśnia „Salwin” i podaje mi jeden z lepszych egzemplarzy.

Ręka, w której trzymam oręż, natychmiast poddaje się prawu grawitacji. Wojownicy śmieją się. Nieco lepiej idzie mi z utrzymaniem tarczy. Jest z drewna, więc jakoś sobie radzę.

— Tarcze niszczą się najszybciej — tłumaczy. — Ale ich wykonanie nie jest znowu takie pracochłonne.

Dużo pracy należy natomiast włożyć w zbroję i odzież. Wykonanie kolczugi, którą ma na sobie „Trzcibor”, zajęło około 4 miesiące.

W najbliższych dniach augustowskich wojowników czeka kolejne, twórcze zadanie. Na terenie baru „Spartak” w Augustowie chcą wybudować wioskę. Kilka namiotów z drewna i skór, a obok paleniska, na których będą gotować posiłki.

— Każdy, kto do nas zawita, może liczyć na miskę ciepłej strawy i chwilę rozmowy — za-

nak nie przesadzamy z alkoholem.

Bractwo to ich sposób na życie. Nie wyobrażają sobie, że mogliby wskoczyć w garnitury i z dnia na dzień przeobrazić się w „japiszonów”.

— Nowa „beema”, skóra i komóra? To cholernie płytkie i bezwartościowe. Tryb życia, jaki prowadzimy, odpowiada nam i naszym rodzinom. Czego chcieć więcej?

Wojownicy odkładają miecze i zmęczeni po niedawno stoczonych walkach, siadają na trawie. „Baskard” ogląda skaleczoną w pojedynku dłoń. „Treja” i „Freja”, która od niedawna jest w bractwie, wiją wianki. Ktoś gra na bębnach...

Kręcący się w pobliżu gapie, którzy wcześniej z zapartym tchem przyglądali się natarciom i pojedynkom, nieśmiało robią zdjęcia. Nikt nie zwraca na nich uwagi. Co najwyżej któryś z mężczyzn przyjaźnie uśmiechnie się lub kiwnie ręką.

— Jesteśmy jak rodzina. Łączymy nas braterstwo krwi.

RENATA METELICKA

KONTAKTY



1 „Strajk. Zarząd nie dotrzymał słowa. Chcemy wypłaty.”

Do bramy co chwilę ktoś podchodzi z ulicy. Pyta o żonę, męża, syna; dzieci pytają o mamę.

Ktoś usiłuje podać reklamówkę z papierosami i piwem. Papierosy zostają przyjęte, piwo wraca za bramę.

Elżbieta Gronostajska wraca od bramy z siatką bułek.

2 Na placu Przedsiębiorstwa Przemysłu Bawełnianego Zamtex ponad dziewięćdziesiąt namiotów. Przy nich zrezygnowani i zmęczeni pracownicy. Kocują na kocach albo kawałkach tektury. Są wszyscy. Zakład nie pracuje. Na prośbę Zarządu i za zgodą Komitetu Strajkowego pracuje jedynie dział sprzedaży. Strajk okupacyjny trwa od środy, 16. lipca.

— Mamy tylko jeden postulat:

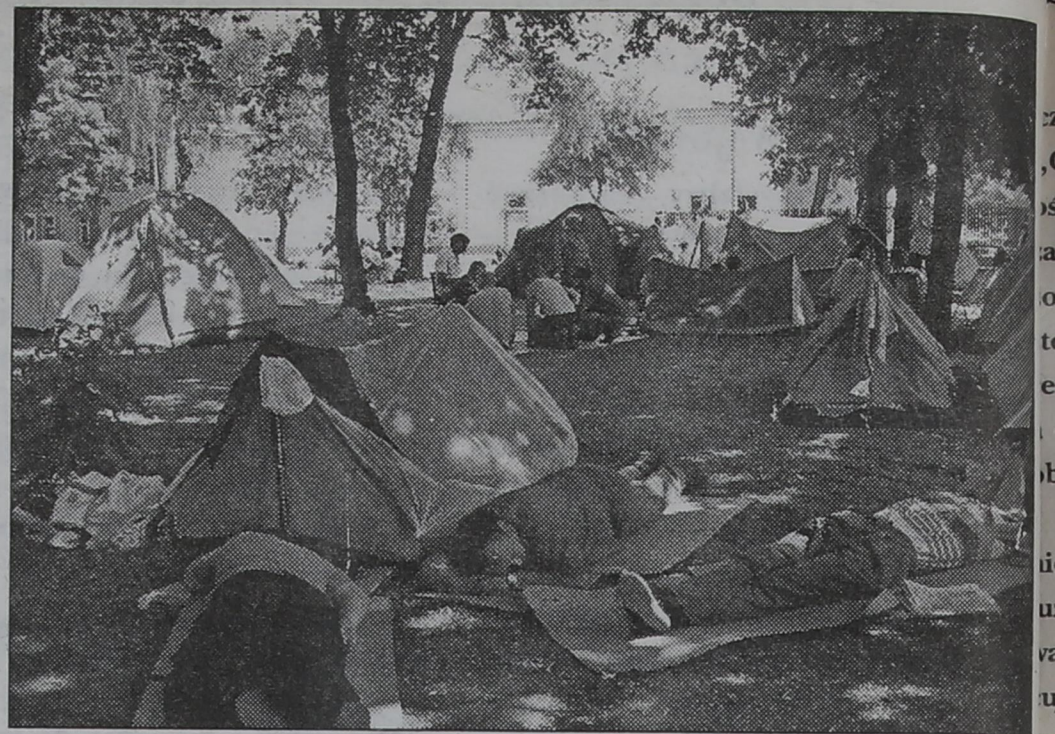
Na strajku pierwszy raz od miesiąca zjadłam kawałek kiełbasy

— Dzwonią i pytają, kiedy wrócą. I nie wiem, co ma im odpowiedzieć — płacze Małgorzata Kozłowska.

Mirosława Rogowska z mężem dojeżdżają ze Zbrzeźnicy. Też mają troje dzieci. Strajkują z nadzieją, że w końcu wywalczą pieniądze na chleb.

— Nie ustąpimy. Nie możemy. Mąż i córka bez pracy, syn się uczy. Z czego żyć, jak ja po 25 lat zarabiam 670 zł i ich nie mam? — pyta Irena Kopelanowska.

O pozostawionym z teściową trzyletnim synku myśli Małgorzata Mińska.



Człowiek z baw



Dla ludzi nie ma na wypłaty od maja. Dla Zarządu pieniądze są

Akcja protestacyjna w Zamteksie zaczęła się pierwszego lipca. Następnego dnia Zarząd podpisał z jedenastoposobowym Komitetem Strajkowym porozumienie. Zobowiązał się do wypłacenia pracownikom zaległych wynagrodzeń za maj do 15 lipca. Protest został zawieszony. Ale Zarząd słowa

chwilowo nie są potrzebni. Zablokowaliśmy wejście przez portiernię. Jeden z kierowników tkalni chciał wejść, złapał pracownika za szyję i popchnął. Dziś kierownictwo szukało wejścia na teren zakładu przez dziury w płocie, jak szczury — opowiada Tadeusz Peczek, członek Komitetu Strajkowego.

chcemy, by Zarząd wypłacił nam zaległe pieniądze za maj i czerwiec. To nie są duże pieniądze, bo tu ludzie zarabiają po 500, 600, 700 zł. Minimalne 800 zł brutto. Nasze zasiłki stażowe i szkodliwe są wliczane do stawki minimalnej. Zarobki głodowe, ale niech nam przynajmniej je wypłacą — mówi Kwiryn Włoczewski, przewodniczący Komitetu Strajkowego.

— Nie przyszedł do nas prezes. Holocie ręki nie poda, bo tak nas uważa. Zarabiam mało i jeszcze tego nie mam. Dziś żona przywiozła mi śpiwór i trochę jedzenia — mówi Stanisław Tyminiński z Porytego Jabłoni.

Pracuje w Zamteksie piętnaście lat. Ma czworo dzieci i niepracującą żonę. Miesięczne wynagrodzenie nie przekracza 900 zł.

Na kocu grupa kobiet. Małgorzata Kozłowska pracuje w Zamteksie z mężem. Razem więc od maja nie dostają pieniędzy. Dwoje dzieci wywieźli do babci...

Na Ewę Jurską czeka w domu troje dzieci.

Maria Modzelewska pracuje ćwierć wieku. Zarabia jak wszyscy: 600–700 zł, bo od siedmiu lat w Zamteksie nie było żadnej podwyżki.

Teresa Podleś została wysłana na urlop, ale tak jak inni urlopowicze, solidarnie przyszła strajkować.

— Mam troje dzieci w wieku 4, 6 i 8 lat. Przychodzą pod bramę i płaczą. Chcą albo ze mną zostać, albo żebym z nimi wracała. Nie mogę stąd wyjść. Musimy trwać razem — mówi Teresa Podleś.

Bardzo szczupła Elżbieta Gronostajska żartuje, że już nie ma z czego chudnąć, a głodna pracować nie ma siły.

3 W Zamteksie pracuje 750 osób. Nawet ci, którzy zostali przez Zarząd zmuszeni do pójścia na urlop, solidarnie przyszli strajkować. Wszyscy czują się oszukani.

nie dotrzymał: 15. ludzie nie dostali pieniędzy.

— Spotkaliśmy się z wielkim zrozumieniem mieszkańców miasta, z bezinteresowną pomocą. Prywatny przedsiębiorca Ryszard Kazimierzczak zakupił dla wszystkich zupę. Do strajkujących przyszedł burmistrz. On także zorganizował dla wszystkich zupę z wkladką i wodę mineralną — opowiadają kobiety.

— Dzięki burmistrzowi po raz pierwszy od miesiąca zjadłam tutaj kawałek kiełbasy — przerywa jedna z pracownic.

Inne kobiety potwierdzają: dopiero na strajku przypomniały sobie smak wędliny.

Czują też wsparcie policji. Policjanci nie interweniują; pytali, czy protest może przenieść się na ulicę, ale tego załoga nie planuje.

— Podjęliśmy decyzję z całą załogą, że do zakładu nie zostaną wpuszczeni kierownicy i mistrzowie. Produkcja jest wstrzymana, ci ludzie

4 Komitet otrzymał oświadczenie nie podpisane przez prezesa i Ryszarda Korolczuka i wiceprezesa Ireneusza Mioduszelewskiego: „Zarząd PPB „Zamtex” S.A. informuje, że mimo trudnej sytuacji finansowej w Spółce, sytuacja majątkowa przedsiębiorstwa gwarantuje wypłatę wszystkich zaległych wynagrodzeń. Zapewniamy, że podejmowane są nieustanne działania w kierunku przyspieszenia spływu środków ze sprzedaży i przeznaczenia ich na zaspokojenie roszczeń pracowniczych. Zarząd PPB „Zamtex” S.A. apeluje do pracowników o przerwanie akcji strajkowej. Zapraszamy Przewodniczących ZZPrac. PPB „Zamtex” S.A. i KZ NSZZ „Solidarność” oraz Komitet Strajkowy na spotkanie celem omówienia sytuacji w Spółce, ponieważ uregulowanie ¼ zaległych wynagrodzeń za miesiąc maj 2003 było sygnałizowaną wcześniej przesłanką do podjęcia konstruktywnych rozmów.”

asy...

Komitet Strajkowy na „Oświadczenie” prezesów odpowiedział Oświadczeniem”: „Po odczytaniu oświadczenia Zarządu i konsultacji z załogą, stanowisko w nim wyrażone zostaje odrzucone”. Podpisał jednoposobowy Komitet Strajkowy, któremu przewodzi Kwiryn Włoczewski, do którego należą przewodniczący i członkowie związków.

— Rozmów z prezesem żadnych nie prowadziliśmy. Załoga nie chce dalszego wydłużania czasu oczekiwania na wypłaty. Administracja pracuje, ale z nami się nie solidaryzuje — mówi Tadeusz Pecko, członek

ełny



mitetu Strajkowego, mechanik młynów włókienniczych na wydziale tkalnictwa nie należący do żadnego związku. — W imieniu całej załogi dziękuję serdecznie burmistrzowi za pomoc i wsparcie oraz władzom powiatowym, które się z nami solidaryzują. Jestem radnym powiatu zambrowskiego, wiem, jak powiat jest biedny. Wiem, że ile mogą, pomagają — dodaje Kwiryn Włoczewski, przewodniczący Strajku, w zakładzie nastawiając

Spokój. Jeden drugiego uspokoja i pilnuje. Z wycieńczenia i nerwów ludzie tracą siły. W piątek karetka pogotowia zabrała dwie kobiety do szpitala. W piątek też Eugeniusz Mioduszecki, wiceprezes Zarządu do spraw ekonomicznych w banku złożył wniosek o wypłatę trzecią ratę wynagrodzeń pracowników za maj.

— Do czwartku uregulujemy ostatnią ratę. I będziemy dalej płacić. Teraz ograniczyliśmy produkcję,

nie wydajemy na zakup surowca. Za proponowaliśmy wszystkim pracownikom urlopy wypoczynkowe. Pieniądze spływające byłyby na wynagrodzenia. Następny urlop zaplanowaliśmy dla wszystkich w sierpniu. Ale ludzie nie zgodzili się. Liczyliśmy na większe zrozumienie — mówi wiceprezes Ireneusz Mioduszecki.

Dodaje, iż w pierwszym tygodniu lipca Zamtex musiał spłacić zaległości kwietniowe, 120 tys. zł. I natychmiast dochodziły zobowiązania za maj, razem prawie 800 tys. zł. Trudno było dotrzymać tych zobowiązań.

— Myśleliśmy, że będziemy spokojnie pracować. Liczyliśmy na tolerancję i zrozumienie. Mówiliśmy o posłizgu, ale odpowiedzią był strajk. Prosiłiśmy o przerwanie akcji, zaprosiliśmy do rozmów. Strajkują — mówi wiceprezes.

Zakład od dłuższego czasu ma kłopoty z płynnością finansową. Poza

tym spłaca wcześniej zaciągnięty kredyt; w tym roku już 800 tys. do BGŻ. Wydłużają się terminy rozliczeń. Dziś, by zadowolić roszczenia pracowników, zakład musiałby mieć około 900 tys. zł. Prezes liczy, że pieniądze będą, ponieważ odbiorcy Zamtexu są mu winni łącznie 9 mln zł. Kłopot w terminach.

6 A ludzie czekają, rozmyślają, rozmawiają. Ułożyli piosenkę:

Jesteśmy głodni, jesteśmy źli.

Przelew po nocach wszystkim się śni.

W żołądku piszczy, naród się niszczy.

Robić kazali, wypłat nie dali.

— Czekamy do poniedziałku. Jeśli nic się nie zmieni, zaostreżmy strajk w bardzo drastyczny sposób — zapowiada w imieniu strajkujących przewodniczący Kwiryn Włoczewski.

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: strajkujący

Powrót na Wschód

Na fali powszechnej, manifestowanej od 1989 roku niechęci do Związku Radzieckiego, rugowano język Puszkina, Łomonosowa, Dostojewskiego, Gagarina i Wysockiego z programów szkolnych. Rusycyści albo tracili pracę, albo migiem musieli się przekwalifikowywać na anglistów, germanistów, ba, hungarystów nawet.

Przykład Aleksandra Gudzowatego i jego Bartimpexu świadczy najbardziej, że był to spory błąd. Gdyby nie jego zamiłowanie do rosyjskich romansów, a sądząc po zdjęciach, również do rosyjskiej kuchni, wielu by się z nim skutecznie ścigało na bardzo bliskim Wschodzie w eksporcie a to zboża, a to ziemniaków. A tak nie miał konkurentów, więc spokojnie robił biznes i zgarniał wszystko.

Ostatnie badania przynoszą ciekawe wnioski. Język poetów i Włodzimierza Lenina wraca do łask. Powszechność nauczania języka rosyjskiego, czytamy w „Głosie Nauczycielskim”, w roku szkolnym 2002/2003 wyniosła w Podlaskiem 16,5 proc, a na Mazowszu, uwaga, aż 19,9 proc. Jeszcze ciekawiej sprawa wygląda na Lubelszczyźnie. Tam po rosyjsku chciałoby mówić ponad 1/5 wszystkich uczniów!

„Alfawit my już znam, już piszę i czytam...”.

ARKADIUSZ PANASIUK

Po co powiat?

Radni powiatu obawiają się demontażu samorządności w Polsce i powrotu do państwa resortowego. Przed dwoma laty z kompetencji powiatów wyłączono sanepid, przed rokiem policję, a od 1 lipca inspekcję weterynaryjną. Głośno też się mówi o podobnym zabiegu z Państwową Strażą Pożarną. Powiatowi w tej sytuacji pozostaną niedoinwestowane drogi i szkolnictwo oraz ciągle pracujące na stratach i łasce Narodowego Funduszu Zdrowia szpitale. Rodzi się pytanie, czy jest sens utrzymywania tego szczebla samorządu i armii opłacanych radnych i jeszcze lepiej urzędników?

Pozycja w „domu”

Przeszło 25 zł kosztują akcje łomżyńskiego Pepeesu. Jeszcze kilka miesięcy temu wynosił niewiele ponad 6 zł.

Krzysztof Piotrowski, prezes Pepeesu, uważa, że nawet po ostatnim wzroście kursu akcje są niedowartościowane.

— Z prostego rachunku wynika, że wartość jednego papieru wynosi 60 zł. Wystarczy podzielić wartość kapitałów własnych przez liczbę akcji — twierdzi.

W zeszłym tygodniu odbyło się w Łomży Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Pepeesu. Właściciele zadecydowali o rozszerzeniu rady nadzorczej z 5 do 7 członków. Z pracy w radzie zrezygnował Dariusz Jakubowski. Walne wybrało trzech nowych: Krzysztofa Borkowskiego (reprezentuje J.H. Gierowskiego), Scotta Knutsona (wiceprezesa Animeksu) oraz Wojciecha Faszczewskiego, lekarza z Białegostoku. Wojciech Faszczewski jest reprezentantem grupy akcjonariuszy, którzy posiadają łącznie 12 proc. akcji.

— Od trzech lat walczyliśmy o to, aby w Pepeesie przestrzegano praw mniejszościowych akcjonariuszy. Udało się dopiero teraz, jednak lepiej późno niż wcale — mówi.

Jego zdaniem, zaufanie mniejszościowych akcjonariuszy do spółki jest w dalszym ciągu ograniczone.

— Będę dokładnie przyglądał się pracy Zarządu — zapowiada Wojciech Faszczewski.

Zapewnia, że akcje Pepeesu są o wiele więcej warte, niż wskazuje na to kurs. Liczy też na to, że prędzej czy później Browarem Łomża zainteresuje się któryś z międzynarodowych koncernów piwowarskich i będzie chciał go przejąć.

— Jeżeli tak się nie stanie, spółka powinna wypłacać wysoką dywidendę — dodaje.

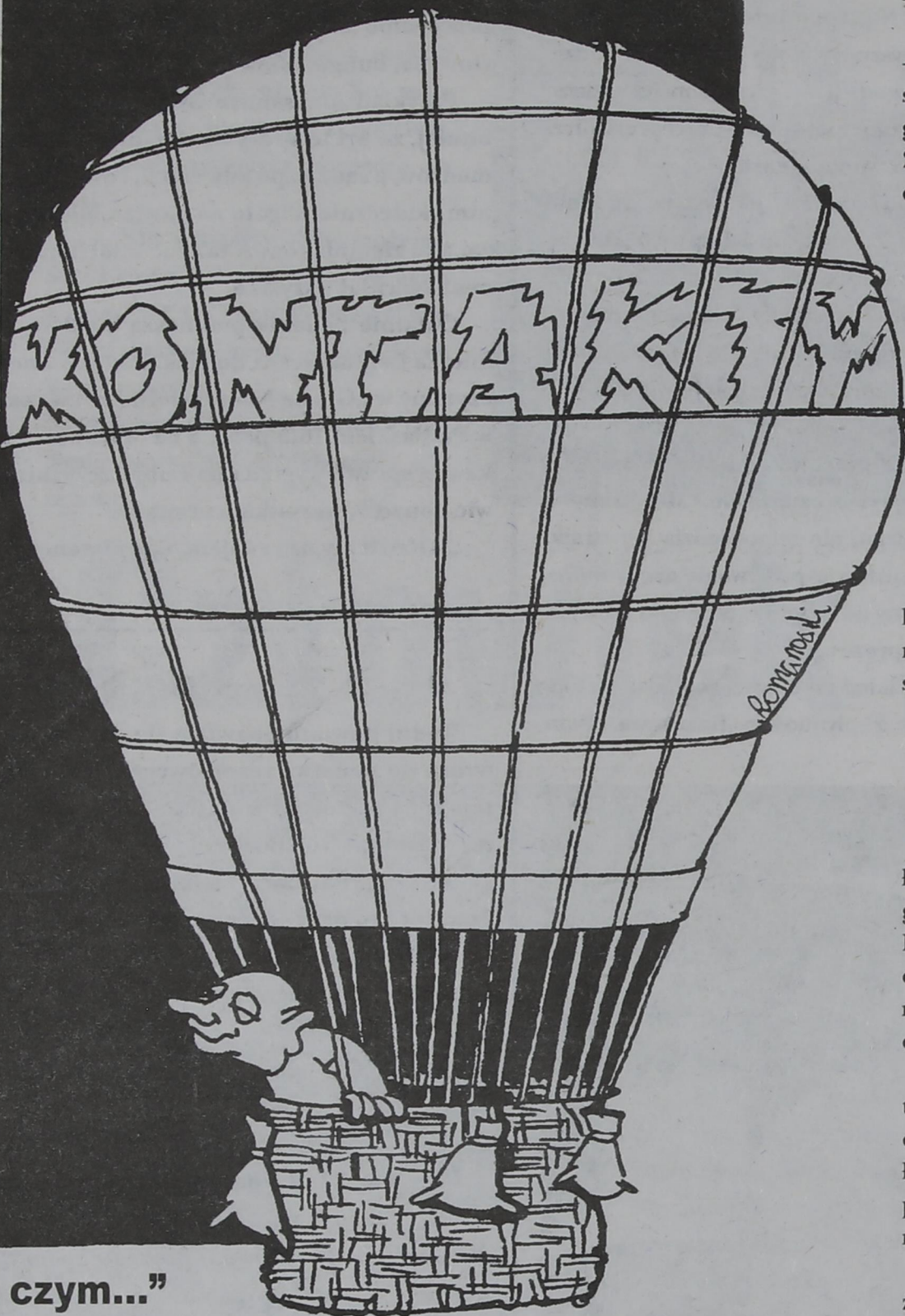
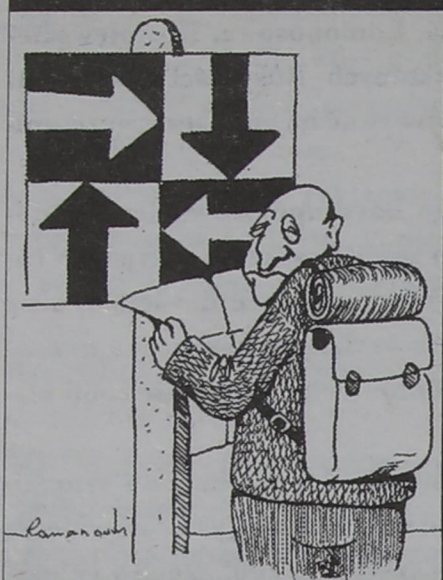
Prezes Piotrowski twierdzi z kolei, iż obecnie nie są prowadzone rozmowy z ewentualnym nabywcą Browaru Łomża.

— Skoncentrujemy się na umacnianiu pozycji spółki w regionie — zapowiada.

EWA BAŁDYGA

KONTAKTY





Niedziela „Na byle czym...”

Ponad czterdzieści załóg z kraju i zagranicy zgłosiło już udział w VIII Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w „Pływaniu na byle czym”, które organizuje Radio Białystok w Augustowie.

W tym roku, po ekipach z Litwy, Łotwy i Białorusi, zadebiutują Niemcy (przywiozą cztery łodzie). Wiele wskazuje na to, że ekipy z Niemiec nie będą jedynymi gośćmi z Zachodu. Radio czeka na potwierdzenie przyjazdu Francuzów, Anglików, Włochów. Z krajowych uczestników najliczniejsza ma być flotyła z Kędzierzyna Koźla. Sześć okrętów z Opolszczyzny to: Trabant Honecker z Tolik Orkiestrą, Śpioшек, Auto Flinstonów, Angielski Samochód, Czołg i Pływający Ptaszek.

Tradycyjnie silną grupę stanowią przedstawiciele Czarnej Białostockiej. Obiecali przedstawić „pływadła”: „Chodzący po wodzie”, „Turlajka”, „Duch Puszczy” i „Maluch Oszołom, czyli wieloczynnościowy fiat 126 p”. To tylko niektóre z załóg. Warto będzie obejrzeć dryfującą pizzę z Braniewa, gdzie przy wiosłach zasiadają: nóż, keczup i widelec.

Zapewne w chwili startu, czy-

li w niedzielę, 27 lipca, o godz. 13.00 w Augustowie pojawią się jeszcze inni, głodni przygód i dobrej zabawy uczestnicy zawodów. Mistrzostwa rozegrane zostaną na Netcie.

Początek: godz. 12.00 — koncert zespołu Shamrock; godz. 12.40 — konkursy dla publiczności, prezentacja załóg, występ zespołu Piorunersi; godz. 15.00 — wręczenie nagród laureatom; godz. 15.10 — koncert zespołu Prawy Ostry (w czasie koncertu parada młodych żeglarzy); godz. 15.50 — „O dwóch takich, co ukradli szczudła” Teatru Nie wielkiego; godz. 16.30 — koncert zespołu Xenos; godz. 17.00 — spektakl teatru Biały Klaun; godz. 17.45 — koncert zespołu Wem; godz. 18.15 — konkursy dla publiczności; godz. 18.30 — koncert zespołu Goście z Nizin; godz. 19.15 — finał licytacji łodzi Open 435 produkcji JW. Ślepsk. Dochód zostanie przeznaczony na dom pobytu dziennego niepełnosprawnych; godz. 19.30 — koncert zespołu Kasa Chorych; godz. 20.15 — konkursy dla publiczności; godz. 20.30 — koncert Gwiazdy „Łzy”.

Franciszkiada 2003

Na tradycyjny festyn oraz Podlaskie Muzyczne Spotkania z Naturą „Franciszkiada 2003” zaprasza do Waniewa w niedzielę, 27 lipca, wójt gminy Sokoły (pow. wysokomazowiecki).

„Franciszkiada” to muzyczna rywalizacja na darach natury (listku, trawie, wierzbowej fujarce), wytworach myśli technicznej człowieka (pile, maszynie do pisania, garnkach, szklankach itp.), a także instrumentach własnoręcznie skonstruowanych. Jury oceni poziom artystyczny wykonania utworu, pomysłowość w doborze instrumentów oraz wykorzystania elementów dzieła muzycznego (rytm, melodia, harmonia) w prezentowanych kompozycjach. Honorowymi patronami „Franciszkiady” są ordynariusz diecezji łomżyńskiej biskup Stanisław Stefanek, marszałek województwa podlaskiego Janusz Krzyżewski i wójt gminy Sokoły Józef Zajkowski.

— Zapraszamy do Waniewa wszystkich, którzy chcą odpocząć w otoczeniu piękna nadnarwiań-

skiej natury i miło spędzić czas — mówi Józef Zajkowski.

Program festynu: godz. 11.30 — uroczysta odpustowa msza święta, godz. 13.00 — otwarcie, godz. 15.00 — „Franciszkiada 2003”, godz. 20.00 — zabawa ludowa.

Lipcowe spotkanie w Waniewie to także liczne stragany, przejazdy po okolicy wozami konnymi i bryczkami, spływ łódkami puchówkami i kajakami, ogniska i grille (z kielbasą palcówką, wiejskim chlebem ze smalcem ze skwarkami, małosolnymi ogórkami, miodem, tradycyjnymi ciastami), konkursami i loterią fantową, koncertami orkiestry dętej i zespołów folklorystycznych, sprzedażą wyrobów sztuki ludowej.

Ten ma Rację, kto dotację

Białoruskie Radio Racja z Białegostoku przestało nadawać program w grudniu ubiegłego roku. Nie przeszkodziło to jego właścicielowi, Związkowi Białoruskiemu w RP, złożyć wniosek o dotację do Ministerstwa Kultury.

Utrzymująca się dotąd z grantów i darowizn rozgłośnia już w czerwcu ubiegłego roku nadawała wyłącznie muzykę. Kilkunastu pracowników zostało wysłanych na bezpłatne urlopy.

Wniosek o dotację został złożony w momencie, kiedy było raczej pewne, że Racja znika z etery. We wniosku do Ministerstwa całkowity koszt „audycji o charakterze kulturalnym” w terminie od 1 stycznia 2003 r. wyceniony został na 56 100 zł, chociaż proszono o kwotę o 10 000 zł mniejszą. Mocą decyzji ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego z 30 kwietnia 2003 r. dotacja została Związkowi Białoruskiemu RP mimo wszystko przyznana, tyle że w wysokości brakujących 10 000 zł.

— Wiemy, że Radio Racja przeżywa kłopoty finansowe, uznaliśmy jednak, że w przypadku, jeśli nie uda się wznowić audycji dotacja, która została udzielona na to konkretne zadanie kosztem innych zadań Związku, zostanie przeznaczona na inne wskazane przez Związek Białoruski działania. W tej sprawie pozostajemy w stałym kontakcie ze Związkiem Białoruskim — mówi Iwona Grodzka z Departamentu Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury.

W momencie przygotowywania tekstu nie udało się nam skontaktować z nikim z kierownictwa rozgłośni.

ARKADIUSZ PANASIUK



PREZES RADIA Z KONKURSU

Kazimierz Puciłowski, wiceprezes i dyrektor ds. marketingu, będzie pełnił obowiązki prezesa Polskiego Radia Białystok. Pełnienie obowiązków redaktora naczelnego rozgłośni powierzono Janowi Smykowi, wiceprezesowi i dyrektorowi ds. programowych. Jan Smyk to znakomity reporter, laureat najbardziej prestiżowych nagród za reportaże radiowe w Polsce i Europie. Dotychczasowy prezes i redaktor naczelny Radia Białystok Jerzy Muszyński złożył rezygnację ze stanowiska. Kierował Radiem 13 lat.

Nowy prezes zostanie wyłoniony w drodze konkursu.

„Będzie to pierwszy konkurs na stanowisko prezesa w spółkach radia publicznego”, mówi Anatol Wakuluk, przewodniczący Rady Nadzorczej Radia Białystok.

Niedziela z radnymi

Kilkugodzinna impreza rekreacyjno-rozrywkowa na placu przed Gminnym Ośrodkiem Kultury w Szumowie, zorganizowali dwaj radni powiatu zambraskiego Edward Lipiński i Jerzy Ogrodnik. Były konkursy, zawody i występy, a przede wszystkim dobra rozrywka dla całych rodzin.

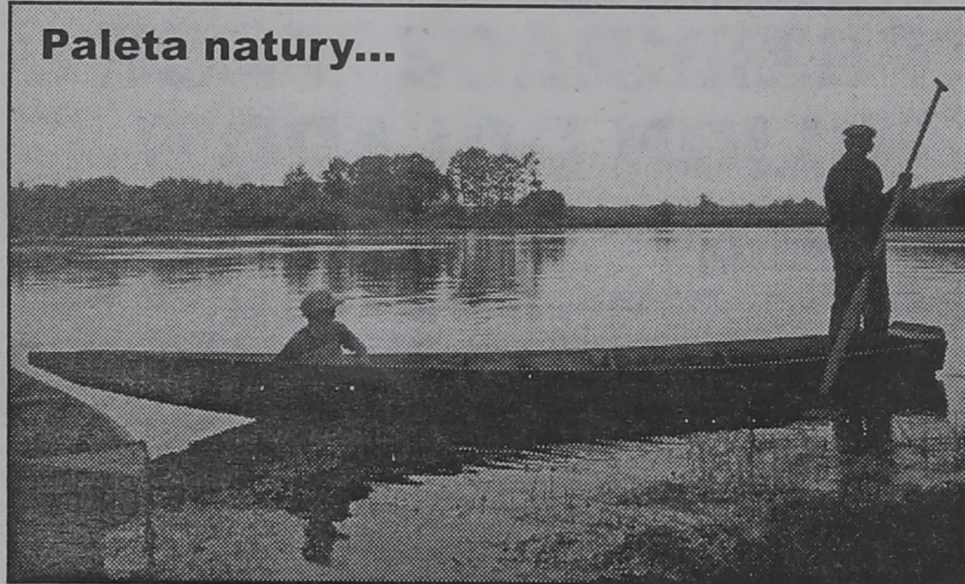
— To pierwsza tego typu zabawa w naszej gminie i bardzo udana. Bawili się dorośli i dzieci. Na wsi upalna niedziela też może być wesola — mówi Tomasz Wyszomirski, zastępca wójta.

Kto ratuje życie...

Minęła 60. rocznica powstania w getcie białostockim. Przypomnieniu tego tragicznego epizodu w historii Polski służy również wystawa pt. „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”, przygotowana przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Zgromadzone eksponaty prezentują eksterminację Żydów, ratowanie ich przez Polaków oraz losy powojenne.

15

Paleta natury...



Celtowie u Paca

Trwają przygotowania do VI Festiwalu Kultury Celtyckiej, którego głównym organizatorem i „kierującym ruchem” jest wójt Roman Fiedorowicz. Festiwal odbędzie się w Dowspudzie, w scenarii zrujnowanego pałacu Ludwika Michała Paca. Przyjadą muzycy, tancerze i pieśniarze z różnych stron kraju i Euro-

py; w tym roku również z Białorusi, Czech, Litwy, Łotwy i z francuskiej Bretanii. Festiwal, który ściąga do Dowspudy tłumy wielbicieli muzyki i kultury celtyckiej, to nie tylko koncerty i warsztaty. W tym roku archeolodzy z Uniwersytetu Wrocławskiego zrekonstruują „materialnie” niektóre dziedziny codziennego życia Celtów, między innymi z ich domostwami, biżuterią i bronią. VI Festiwal Kultury Celtyckiej odbędzie się w dniach 22–24 sierpnia.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Bohaterzy, bohaterzy...

Tym razem odstąpię od wszelkich komentarzy, z wyjątkiem końcowej uwagi, i dokładnie zrelacjonuję zapis w najnowszym numerze „Zesłańca”. O swojej rodzinie wspomina Teofila Hendrysiak.

Rodzinę Michalaków w czerwcu 1941 r. stanowili: ojciec Antoni, kancelista PKP w Łomży (lat 48), jego żona Anna z domu Kłab (lat 51) oraz córki: Stanisława (lat 24), Józefa (lat 20, uwięziona za działalność konspiracyjną), Anna (lat 18), Teofila (lat 16, autorka cytowanego tekstu), Barbara (lat 14). Z wyjątkiem Józefy zostali oni załadowani do wagonu 20 czerwca 1941 r. i wywiezieni do Kazachstanu. Trafili do kolchozu „Nowaja Put” koło stacji kolejowej Dżurun w aktiubińskiej oblasti. W 1942 r. Antoni próbował dostać się do powstającego wojska polskiego, ale nie został przyjęty ze względu na wiek. Wiosną 1943 r. Teofilę wzięto do budowy orenburskiej linii kolejowej, co skończyło się szpitalem i nieoczekiwaną pomocą lekarki. Dwie najstarsze siostry oddelegowano natomiast do budowy tamy odległej o 60 km od miejsca przymusowego zakwaterowania.

W tym czasie rodzice i najmłodsza córka cierpieli potworny głód. Ojciec zdecydował się więc jechać mimo ostrej zimy do pracy w filii kolchozowej, bo tam dawali jeść. Ruszyli w trójkę saniami ciągniętymi przez woły, te jednak po przejściu kilku kilometrów położyły się na śniegu i nie było sposobu, by je zmusić do dalszego wysiłku. Postanowili iść pieszo. Antoni był jednak tak bardzo opuchnięty z głodu, że usiadł i „został tam na wieki”. Anna z córką Barbarą kontynuowały marsz. Po drodze spotkał je brygadzysta, wiozący worek maki. Uznał jednak, że nie może zostawić worka, bo na chleb czekają głodni ludzie. Przysłał jednak Kazacha na koniu, by ten zabrał umęczone istoty. Niestety, matka na tyle już zeszytniała z zimna,

że nie mogła utrzymać się na koniu. Spadła dwa razy i musiała zostać w stepie. Prosiła córkę Basię, żeby pojechała z Kazachem i uratowała życie. Dziewczynka odmówiła, rękami odgrzebała śnieg, ułożyła tam mamusię i położyła się obok niej. I tak je Kazach pozostawił. Potem opowiadał o tym siostrze Annie, która tej samej nocy 16 grudnia 1943 roku wracała z przymusowej pracy przy budowie tamy...

Powrót Anny i Stanisławy też był tragiczny. I w tym przypadku woły odmówiły ciągnięcia sań. „Siostry nie mogły zostawić wołów, bo za to groziła kara śmierci. Czekwały w stepie całą noc”. Rano przyszła pomoc, ale Stanisława miała tak rozległe odmrożenia, że zmarła 24 grudnia roku w szpitalu w Dżuruniu i została tam pochowana we wspólnym grobie. Anna przywiozła ze stepu ciała rodziców i siostry Basi, pogrzebała je bez trumny, bo brakowało drewna. Do Polski obie ocalałe siostry wróciły dopiero w marcu 1946 r.

„Na zakończenie chciałabym podkreślić podejście mojego ojca do zachowania się ludzi w ustroju sowieckim. Wyznawali oni zasadę — jak nie będziesz kradł, to nie będziesz jadł. Zasada ta nie mogła trafić do świadomości naszego ojca. On nie wyobrażał sobie, by za uczciwą pracę nie można było tyle otrzymać, żeby przeżyć, a był tak religijny, że kradzież czegokolwiek w ogóle nie wchodziła w rachubę. Nie pasował do sowieckiego ustroju, nie umiał kraść i musiał zginąć. Tak mówili o nim miejscowi mieszkańcy kolchozu”.

Historia to przerażająco tragiczna, ale i o tyle jeszcze bolesna, że dotychczas nie znana w Łomży, gdzie tylu ma się za bohaterów, mniej lub bardziej autentycznych.

ADAM DOBRŃSKI

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

25 lipca (piątek) — • Zestaw bajek 1, godz. 16.00 • Matrix — reaktywacja, godz. 17.00, 21.15 • Nowożeńcy, godz. 19.30;

26 lipca (sobota) — • Zestaw bajek 1, godz. 15.00, 16.00 • Nowożeńcy, godz. 17.00, 21.15 • Matrix — reaktywacja, godz. 18.45;

27 lipca (niedziela) — • Zestaw bajek 1, godz. 16.00, 17.00 • Nowożeńcy, godz. 18.00 • Matrix — reaktywacja, godz. 20.00;

28–29 lipca (poniedziałek–wtorek) — • Zestaw bajek 2, godz. 17.00 • Matrix — reaktywacja, godz. 18.00 • Nowożeńcy, godz. 20.30;

30–31 lipca (środa–czwartek) — • Zestaw bajek 2, godz. 17.00 • Nowożeńcy, godz. 18.00 • Matrix — reaktywacja, godz. 20.00.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





PIWO Z „CHRZEŚCIJAŃSKIEJ” LISTY, A MOŻE SZUKANIE DZIURY W RYNKU

Tygodnik „Kontakty” (nr 28/2003) wywołał mnie do odpowiedzi, zamieszczając moje nazwisko w artykule Piwo z „chrześcijańskiej” listy.

Fakt, że moja żona kandydowała do Rady Miejskiej z jednej listy z panem Brzezińskim, nie miał żadnego znaczenia przy podejmowaniu decyzji o ustawieniu ogródka gastronomicznego na Starym Rynku w Łomży. Decyzję podjęliśmy ze znajomym, chcąc ożywić łomżyńskie Stare Miasto, uczynić je atrakcyjniejszym dla mieszkańców oraz turystów. Owszem, wpływ na naszą decyzję miał program ugrupowania, w którym zawarty był projekt ożywienia starówki. To chyba nic złego, że mieszkańcy miasta identyfikują się z jakimś programem i starają się w miarę swoich możliwości wspierać i realizować dobre projekty. Chyba na tym polega również społeczeństwo obywatelskie, tak mi się przynajmniej wydaje.

Przeszliśmy wszelkie przewidziane prawem procedury przetargowe, koncesyjne i inne. Ponadtrzymiesięczny okres wykluczania się pomysłu jest chyba wystarczającym dowodem, że żadne kumoterstwo nie wchodziło w rachubę. Zresztą, wszelkimi sprawami formalno-prawnymi zajmował się mój kolega, który nie startował w wyborach samorządowych ani z panem prezydentem, ani z nikim innym. Moja żona co najwyżej zanosila i odbierała z Urzędu Miejskiego dokumenty, wówczas kiedy nie mógł tego uczynić partner. Szczerze mówiąc ani on, ani ja nie chcieliśmy ponownie przechodzić tej gehenny, spowodowanej przez biurokrację.

W kwestii szpecenia Starówki przez „piwny” namiot nie będę się wypowiadał, albowiem o upodobaniach nie należy dyskutować. Uważam natomiast, że dobrym pomysłem jest „żywiecka” karczma piwna. I sądzę, że jeżeli tegoroczne doświadczenie się powiedzie, spróbujemy w latach następnych zbudować taki obiekt. O ile będzie to zgodne ze strate-

gią marketingową grupy Żywiec oraz zniesione zostanie urzędnicze piekło przy realizacji przedsięwzięcia.

Kolejna sprawa jest dość bulwersująca. Otóż sądziłem, że „Kontakty” są pismem obiektywnym, wyważającym argumenty stron przy opisywaniu sytuacji konfliktowych. Tym razem zawiodłem się. Przecież autor, czy autorzy (nikt pod artykułem się nie podpisał — co też bardzo mnie dziwi) mogli porozmawiać z nami i dociec, jakie przyświecają nam pryncypia. Ponieważ tak się nie stało, pozwalam sobie krótko wymienić je: ożywienie Starego Rynku, stworzenie mieszkańcom, całym rodzinom łomżaniaków i turystom możliwości miłego spędzenia czasu; na miarę możliwości ułatwienie także kontaktu z kulturą i sztuką przez organizowanie występów, koncertów, prezentacji indywidualnych i zespołowych; każdemu rodzimemu twórcy umożliwienie prezentacji swoich dzieł; dołożenie naszej skromnej cegiełki do tworzenia pozytywnego obrazu Łomży wśród odwiedzających nasze miasto przybyszy z kraju i zagranicy.

Oczywiście, dobrze byłoby także, gdybyśmy przy okazji nieco zarobili i dali pracę kilku osobom, a przede wszystkim przekonali oponentów, że nie taka to „buda alkoholowa”, ale niezły obiekt gastronomiczny, sympatyczny i potrzebny. Tego właśnie mieszkańcom i sobie życzymy. Szanujemy opinie osób, które wystosowały protest przeciwko lokalizacji „ogródka”. Możemy jedynie zapewnić, że ze swej strony uczynimy wszystko, by jego funkcjonowanie możliwe najmniej przeszkadzało.

Używanie bardzo mocnych słów w artykule nie jest chyba uprawione, a krytyka przedwczesna. Proszę poczekać przynajmniej kilka dni, może tygodni i wówczas, jeśli będzie źle, przyłożyć.

Dariusz Ruszczyk
Łomża

„SPIĘCIA” I ŁAWKI

Uprzejmie informuję, że ławki przy ul. Moniuszki są nadal i służą lokatorom z tym, że zostały przestawione o kilkanaście kroków. Znajdują się na placu zabaw, między apteką i przychodnią rejonową.

ŁSM uczyniła to na wielokrotnie nasze prośby, w tym pisemne.

Postawę skarżącego się („Kontakty” nr 29/2003 w „Spięciach”) można określić zwykłym pieniacstwem.

Powodem przestawienia był fakt, że w dotychczasowym miejscu stały się punktem gromadzenia młodzieży zachowującej się w sposób chuligański. W maju i czerwcu 2003 r. policja interweniowała 6 razy w godzinach 23.00–2.00 w nocy, za co jej dziękujemy.

Obecnie jest spokój i za to ŁSM i policji dziękujemy.

Zbigniew Witek
Łomża

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu łomżaniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje

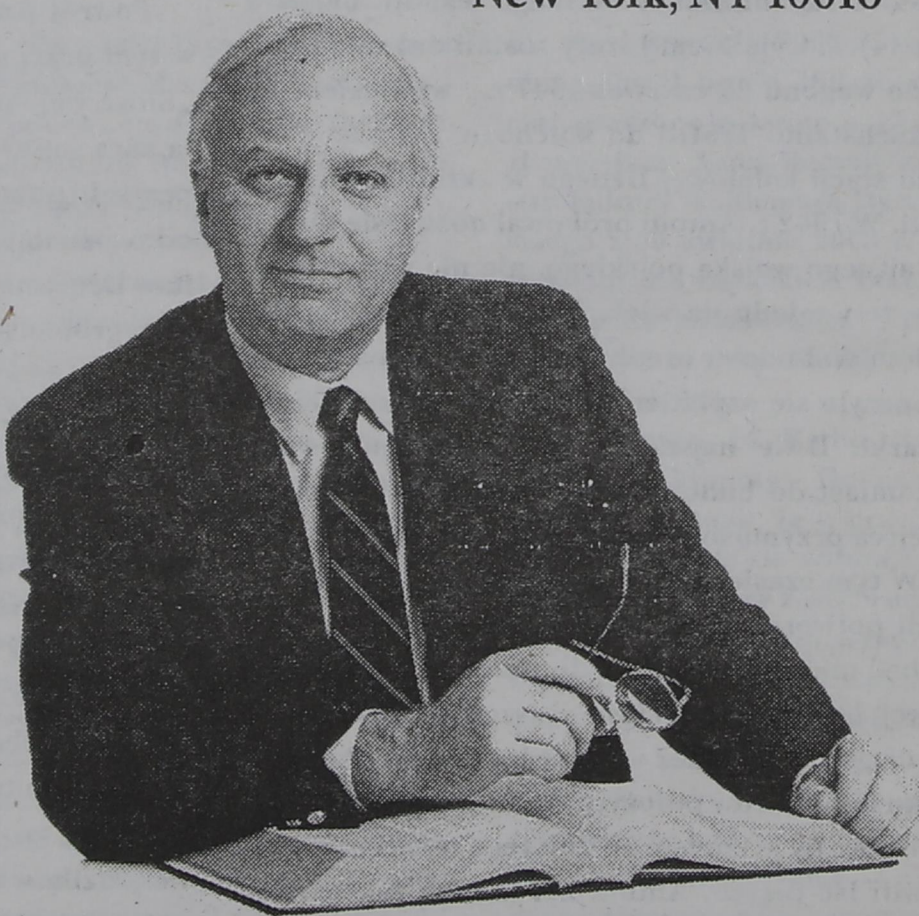
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c



• Punkt wydawania paszportów pozostanie w Kolnie. Nowe paszporty odbiera około 60 osób w tygodniu. Wojewoda Podlaski chciał punkt zlikwidować, ale deklaracja starostwa o współfinansowaniu zamiar ten oddaliła.

• W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest 14 bezrobotnych nauczycieli wśród nich 5 nauczania początkowego, 4 absolwentów filologii polskiej. Szkoły najczęściej potrzebują nauczycieli języków obcych. Na wsi znalazłaby się też praca dla matematyków.

• Filia Biblioteki Pedagogicznej, wbrew pierwotnym zamierzeniom samorządowych władz województwa podlaskiego, pozostanie w aktualnym kształcie organizacyjnym. Wspierając jej działalność, Rada Powiatu Koneńskiego przeznaczyła 5 tys. złotych na zakup nowości wydawniczych.

• Rada Miasta przyjęła regulamin wyboru ławników. Do Sądu Okręgowego w Łomży wybranych będzie dwóch ławników, w tym jeden do orzekania w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W Sądzie Rejonowym miasto reprezentować będzie czterech ławników. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane są do 31 lipca w Urzędzie Miasta.

KUMELSK

• Hydrofornia w Kumelsku przygotowanym do przyłączenia nowych odbiorców ze wsi Kielce Kopki, Danowo, Żebry i Górskie za pośrednictwem nowej (15 km) linii wodociągowej. Z hydroforni będzie też zasilana wieś Lachowo, bowiem woda dostarczana ze studni gospodarstwa OHZ, nie odpowiada parametrom wody pitnej.

KUŹNICA

• Dobiega końca budowa wodociągu Łowczyki — Starowlany. Obecnie gmina „zwodociągowana” jest zaledwie w około 30 proc. Jeszcze gorzej ma się sprawa z kanalizacją: tylko sama Kuźnica!

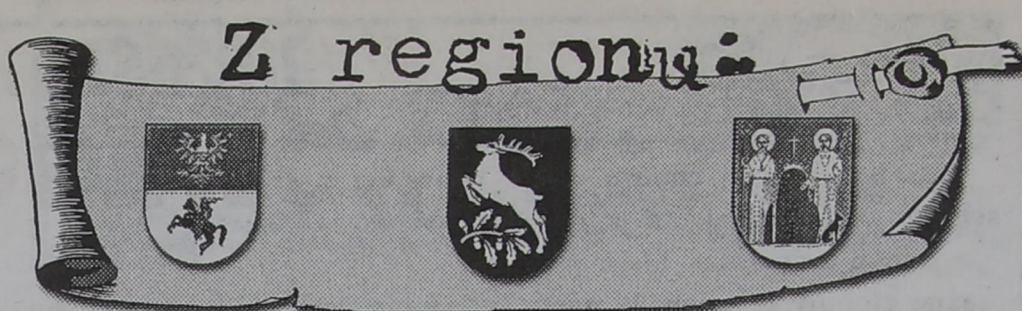
• Trwa rozbudowa przejścia granicznego w Kuźnicy, finansowana z budżetu państwa. Finał pod koniec 2003 roku. Tymczasem ruch, nie tylko latem, staje się coraz większy.

RACZKI

• Dzięki wsparciu unijnego funduszu SAPARD w Raczkach i kolejnych czterech miejscowościach możliwa była budowa wodociągu i hydroforni. Koszt: 1 milion 250 tysięcy złotych, w tym 830 tysięcy z UE.

SIEMIATYCZE

• Liczące około 16 tysięcy mieszkańców miasteczko ożywa latem. Tędy prowadzą między innymi drogi na Świętą Górę Grabarkę, nazywaną prawosławną Częstochową (najliczniejsze pielgrzymki



wiernych odbywają się 18–19 sierpnia z okazji Święta Przemienienia Pańskiego); tędy prowadzą drogi w piękne nadburzańskie okolice. Nie ma wątpliwości, że zyskują na tym przede wszystkim handlowcy i właściciele gospodarstw oferujących mieszkanie „letnikom”. Być „na szlaku” zawsze oznacza jakieś pieniądze, za które można żyć po sezonie.

STAWISKI

• Zakończona została modernizacja 2,2 km drogi gminnej Lisy — Mieczki kosztem 338 tys. złotych, z czego 70 proc. z unijnego Sapardu.

• 18,8 km linii wodociągowej, 4 km przyłączy to efekt oddania do użytku wodociągu grupowego „Sokoły”. W 168 gospodarstwach we wsiach Jurzec Włosciański, Jurzec Szlachecki, Cwaliny, Lisy, Żelazki,

Mieczki, Rostki i Mieszolki popłynęła woda z kranów. Gmina wydała 523 tys. złotych; w 30 proc. pomógł Bank Światowy.

• Nowe boisko treningowe dla piłkarzy urządzone jest na gruntach pozyskanych przez gminę od Agencji Rolnej Własności Skarbu Państwa.

TRZCIANNE

• Mimo ciężkich czasów, gminie udało się właśnie zmodernizować drogę Trzianne — Wiszowate (5,5 kilometra), zbudować 53 przyzagrodowe oczyszczalnie ścieków oraz wodociąg w Kolonii Nieumarowie (6,8 kilometra). To efekt złożenia wniosków do unijnego funduszu SAPARD, który wspomógł przedsięwzięcia. Władze gminy chcą „iść za ciosem”; kolejne wnioski będą budowy wodociągu i hydroforni w Laskowcu oraz rekul-

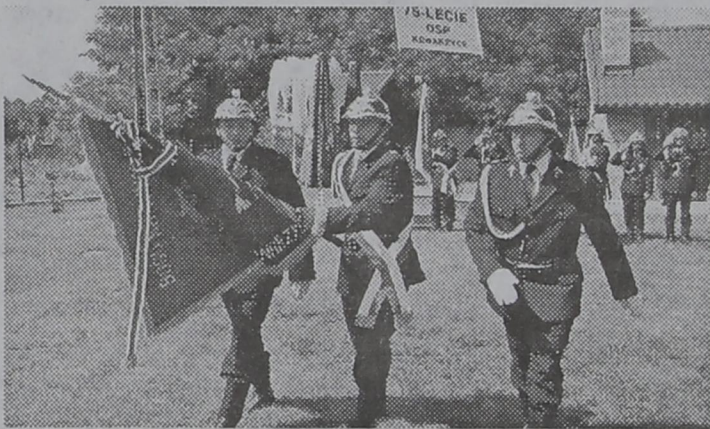
tywacji wysypisk śmieci w poszczególnych wsiach.

• Aż pięć szkół podstawowych na pięć tysięcy mieszkańców ma gmina; co najmniej o dwie za dużo. Oznacza to wysokie koszty utrzymania: około 600 tysięcy złotych rocznie z budżetu gminy.

• Hiszpanie, Niemcy, Szwedzi, a nawet Kanadyjczycy spotykają się na turystycznych szlakach Biebrzańskiego Parku Narodowego, w którego granicach znajduje się gmina. Piękno natury, jedynej takiej na całym świecie, filmują, fotografują, obserwują, a w wiejskich sklepikach robią zakupy.

TUROŚL

• Urząd Gminy z Powiatowym Urzędem Pracy w Kolnie realizują program specjalny, przyznany samorządowi jako pomoc w likwidacji dotkliwych skutków huraganu, który przeszedł nad Puszcza Kurpiowską i Piską 4 lipca ubiegłego roku. 25 osób przez pół roku będzie pracować, głównie przy naprawie dróg. Wynagrodzenie pracowników w całości refunduje Urząd Pracy.



— Nasza jednostka na pewno nie jest na pokaz — mówi prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Konarzycach (gm. Łomża) Jarosław Wałkuski. — I nasz sztandar również nie będzie wisiał w gablocie. Chcemy, żeby ludzie widzieli, że mamy, bo nasza straż na to zasłużyła.

OSP w Konarzycach obchodzi 75 lat. Jej twórcą i pierwszym naczelnikiem był Franciszek Wałkuski. Niestety, zginął na wojnie. Jego następcą, do roku 1940, został Wacław Sarnacki. Po nim funkcję tę sprawowali Jan Dębski, Franciszek Gawek i Henryk Bonust.

Prawdziwym fenomenem okazała się orkiestra dęta, utworzona w latach 1955–1956 przez kapelmistrza Małolepszego z Łomży (kto pamięta jego imię?). Nie ma wątpliwości, że była dumą Konarzc, uświetniając najróżniejsze uroczystości, także w powiecie. Przetrwała 15 lat. Czegoś żał...

Zmieniały się czasy, zmieniał się sprzęt i zadania strażaków; od wyposażenia w motopompę i wóz konny po włączenie w 1995 roku konarzyckiej OSP do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. To przede wszystkim dowód uznania zarówno dla wiedzy, jak i umiejętności ludzi, spieszących na ratunek w każdej chwili.

Spieszyli także w 1998 roku. Wypadek drogowy wozu bojowego zakończył się obrażeniami ciała kilku strażaków oraz śmiercią ówczesnego prezesa Edmunda Świerszcza.

Dzisiaj konarzyccka OSP wyposażona jest w dwa samochody ratownicze: bojowego jela (ufundowanego przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej i Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej) oraz forda do ratownictwa drogowego (kupionego przez ZG ZOSP RP, sponsorów i Urząd Gminy Łomża). Co prawda ford nie ma jeszcze

kompletnego wyposażenia, ale z czasem na pewno i na to uda się zdobyć pieniądze.

OSP w Konarzycach to 27 strażaków.

— Być w straży pożarnej to wciąż dla mnie wielki zaszczyt — mówi Maciej Bancewicz, który nosi mundur od trzynastu lat. — Wstępowałem do naszej straży jako młody człowiek z przekonaniem, że wybieram służbę ludziom, bo człowiek człowiekowi zawsze jest potrzebny. I z tym przekonaniem jestem strażakiem do dzisiaj. Straż

Na ratunek

to chyba jedyna w Polsce organizacja, która również potrafi zjednoczyć całą wieś, nie tylko dla tej sprawy.

Z okazji jubileuszu Ochotnicza Straż Pożarna w Konarzycach otrzymała pierwszy w swojej historii sztandar. Tradycyjnie figuruje na nim wizerunek świętego Floriana oraz napis: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”. Sztandar poświęcił podczas mszy polowej ks. Eugeniusz Sochacki, proboszcz Parafii pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Łomży.

Jubileusz był też stosowną okazją do odznaczenia OSP Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa. Wyróżnienia otrzymali także sami strażacy. Wśród nich Roman Wałkuski, któremu Zarząd Główny Związku OSP RP przyznał Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza „w uznaniu szczególnych zasług dla rozwoju i umacniania Związku”.

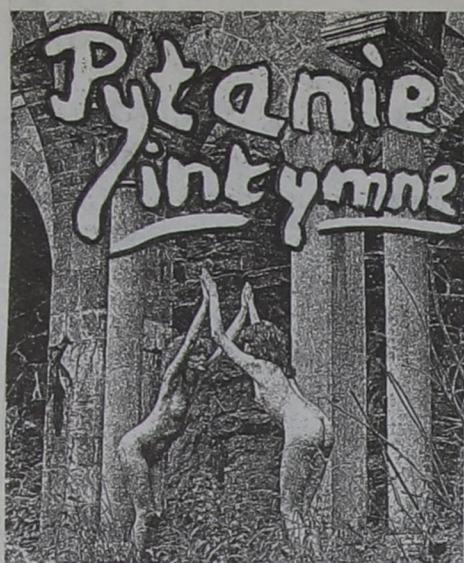
Konarzyce znajdują się na ruchliwej trasie Warszawa — Augustów, z pędzącymi całą dobę tirami, więc w każdej chwili można spodziewać się wezwania do nieszczęśliwego wypadku; bez względu na jubileusz, bez względu na zaszczyty.

— Ta jednostka przeszła przez wszystkie zakręty polskiej historii i udowodniła, że zawsze jest sobą — mówi wójt gminy Łomża Kazimierz Dąbkowski, zarazem prezes Zarządu Gminnego i Powiatowego Związku OSP RP w Łomży.

Jubileusz OSP w Konarzycach był prawdziwym świętem wszystkich mieszkańców wsi, co udowodnili swą liczną obecnością na uroczystości. Żołnierska grochówka smakowała także zaproszonym gościom.

Ale święto też ma swój koniec. Strażacy z Konarzc wrócili do obrządku i pracy w polu. Jedno jest pewne: na sygnał alarmowy stawiają się błyskawicznie.





Onanizowałam się od szkoły średniej. Zawsze sprawiało mi to wielką przyjemność. Od roku jestem mężatką. Kiedy jesteśmy razem, przeżywam tylko orgazm lechtackowy. Seks w innej niż klasyczna pozycja, kiedy ja leżę na plecach, nie zadowala mnie zupełnie. Próbowałam współżycia na boku i w innych układach, ale nie dają mi satysfakcji. Pełnię osiągam w czasie pieszczot. Nie zdradzam się ze swoich upodobań mężowi, bo nie chcę mówić o swoim onanizmie. Podejrzewam, że moje wcześniejsze zachowania mają związek z obecnymi odczuciami.

Kiedys czytałam, że są kraje, w których już młodym dziewczynom usuwana jest lechtaczka. Zastanawiam się, w jaki sposób tam kobiety przeżywają orgazm. Pewnie istnieje jakiś sposób, aby przeżyć orgazm bez pobudzania lechtaczki. Bardzo chciałabym go poznać.

Jadwiga

Sztuka miłosna to ciągle poszukiwania. Nie trzeba przyzwyczajać się tylko do jednego układu. W opisanej sytuacji trzeba poświęcić na miłość więcej czasu. Pomocne będą przedłużone pieszczoty, dłuższa miłosna gra wstępna i... szczerą rozmowa z mężem. Nie musisz przecież mówić o tym, co było. W rozmowie skupcie się na obecnych przeżyciach, określcie własne upodobania seksualne i razem szukajcie drogi do satysfakcji.

W czasie zbliżenia orgazm lechtackowy można łatwo osiągnąć przy pozycji, kiedy pod plecy kobiety zostanie umieszczona poduszka. Przy podniesionym w ten sposób ciele lechtaczka będzie mocno pobudzana w czasie współżycia. Jest też inny sposób: pozycja od tyłu z jednoczesnym pieszczoniem narządów zewnętrznych.

Zabieg wycięcia lechtaczki stosuje się u kobiet w Afryce, Indonezji, Malezji, na obszarach Środkowego Wschodu. Przez wszystkie międzynarodowe organizacje traktowany jest jako okaleczenie kobiety i w krajach zachodnich absolutnie zakazany. Usunięcie lechtaczki nie tylko pozbawia kobietę możliwości osiągnięcia orgazmu, ale czasami nawet uniemożliwia współżycie, gdyż staje się ono bardzo bolesne.



LEKARZ DOMOWY

Jest lato, ludzie chodzą wesele, bo wypoczywają, a ja ciągle jestem zmęczona. Mam poważne kłopoty ze snem. W nocy nie mogę spać, a w dzień chodzę zmęczona i ospała. Wydaje mi się, że gdziekolwiek przyłożyłabym głowę, tam bym zasnęła. Ale myślę, że jak dzień przemęcę, w nocy będę spała normalnie. Jednak to się zawsze nie sprawdza. A poza tym szkoda mi dnia, bo podjęłam wakacyjną pracę nad morzem. Zarabiam, a jednocześnie korzystam z plażowania.

Wcześniej nie miałam żadnych problemów ze snem.

Sylvia

Sporadyczne kłopoty ze snem nie powinny budzić niepokoju. Mogą być spowodowane stresową sytuacją, zmianą trybu życia, klimatu.

Jeśli jednak bezsenność ma charakter przewlekły, nie trzeba jej bagatelizować, bo może to być objawem poważnej choroby. Bezsenność towarzyszy nadczynności tarczycy, astmie, chorobom układu nerwowego, wrzodom żołądka i

dwunastnicy. A przede wszystkim jest bardzo męcząca, rodzi zmęczenie, zniechęcenie i apatię. Przedłużająca się bezsenność utrudnia normalne życie i powoduje wyłączenie się z aktywności. Wówczas konieczne należy zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu.

Najczęściej o bezsenności pacjentowi mówi przy okazji, a przecież jest to także choroba.

Cierpiący na bezsenność powinni znaleźć czas na drzemkę w ciągu dnia. Wpływa regenerująco na umysł. To idealny relaks, pozwalający na nadrobienie utraconych godzin snu nocą.



POD PARAGRAFEM

Jestem studentem Politechniki Białostockiej i z rodzicami mieszkam w Białymstoku. W ubiegłym roku dziadek (ojciec mamy) przepisał mi w drodze darowizny pięć hektarów ziemi, której sam już od kilku lat nie uprawiał. Dziadek zamieszkał z nami, ziemia bardzo kiepskiej klasy leży odłogiem. Czasami z kolegami jeździmy do chatki, żeby się zabawić. Nie prowadzę jednak żadnego gospodarstwa ani produkcji. Mimo to Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Spo-

łecznego wzywa mnie do opłacenia składki na ubezpieczenie. Nie czuję się rolnikiem, więc nie płacę składek. Ale co na ten temat stanowi prawo?

Adam

Prawo mówi, iż rolnicy, którzy mają gospodarstwo rolne większe niż hektar przeliczeniowy oraz mieszkający wspólnie z nimi domownicy podlegają ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Ale zgodnie

z ustawą rolnikiem jest tylko ten, kto prowadzi na własny rachunek działalność rolniczą, jako właściciel gospodarstwa rolnego. Czyli coś uprawia, hoduje. Rolnikiem z pewnością nie jest student, właściciel ziemi, która leży odłogiem. W tej sytuacji KRUS nie powinien domagać się składki na ubezpieczenie.

Decyzja KRUS z pewnością przysła na piśmie i w adnotacji jest informacja o możliwości odwoławczej. Należy odwołać się od decyzji i odwołanie umotywić swoją sytuacją.



MEŹCZYZNA? JESTEM KOBIETĄ...

Chciałbym się podzielić moim dramatem. Mam 35 lat, jestem żonaty, mam dzieci, ale duszę i umysł kobiety. Od lat utrzymywałem to w tajemnicy. Wstydziłem się o tym mówić. Nikt oprócz mojej żony o tym nie wie. Pragnąłbym zmienić płeć na żeńską. Jest to tak silne pragnienie, że sobie już z tym nie radzę.

Stojąc przed lustrem, widzę piękną kobietę, jestem podobno przystojny i ładny. Rozważam już nawet próbę samobójstwa (...). Czuje się bardzo samotny (-a), nie mam żadnych przyjaciół. Tylko ja i mój problem. Bardzo proszę o wydrukowanie mego listu, głęboko wierzę, że ktoś mi pomoże. Błagam o pomoc.

Zrozpaczona Ewa

Podany przez Ciebie numer telefonu jest wyłączony. Szko-

da, że nie możemy z Tobą nawiązać bezpośredniego kontaktu. Pomoc specjalistyczną uzyskasz pod adresem: Warszawa, Poradnia Seksuologiczna, ul. Fieldorfa 40, tel. (022) 610 25 51 oraz 610 20 56.

POZNAJMY SIĘ

Jestem podobno przystojnym kawalerem po trzydziestce (176 cm wzrostu). Poznam niezależną Panią w wieku 26-36 lat o miłej prezencji i dobrym sercu, w celu stworzenia stałego związku na dobre i na złe. Najchętniej z Łomży, Ostrołki lub okolic. Proszę o kontakt telefoniczny: 0601 248 850 (bez SMS) albo listowny.

Dariusz

Mam około 50 lat, miły i młody wygląd. Mieszkam w dużym mieście. Poznam odpowiedzialnego Pana, wdowca lub kawalera w odpowiednim wieku, który kocha przyrodę i ciepło domowego ogniska.

Niezapominajka

W swej samotności, szukam Pani, która też cierpi na samotność. Mam 65 lat, mieszkam na wsi w swoim domu, ale brakuje w nim kobiecej duszy i ręki. Jeżeli na jesień swego życia chciałabyś stworzyć szczęśliwą rodzinę, jeżeli pra-

gniesz miłości, zaufania i wzajemnego zrozumienia, napisz. Odpisz na każdy list.

Samotny z Podlaskiego

Panna (35 lat), pogodna, pracująca, bez nałogów i zobowiązań, praktykująca katoliczka: poznam sympatycznego Pana w odpowiednim wieku o życzliwym usposobieniu. Jeżeli cenisz miłość, przyjaźń oraz ciepło domowego ogniska, napisz. Może uda nam się przeżyć dalsze lata w czułości, spokoju i wzajemnym poszanowaniu.

Joanna

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.





KRONIKA POLICYJNA

• W Łomży na skrzyżowaniu Al. Legionów i ul. Sikorskiego młody (19 lat) kierowca lanosa nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z oznakowanym policyjnym fordem. Obrażenia ciała doznali dwaj funkcjonariusze i ich pasażerka.

• W Małej Hucie (gm. Suwałki) kierująca fiattem suwalszczanka (23 lata) na zakręcie zjechała na lewy pas ruchu i zderzyła się z polonezem. Urazu głowy doznały dwie pasażerki fiata. Okazało się też, że sprawczyni wypadku jest pod wpływem alkoholu: ponad 2 prom.!

• W Olszance, na drodze Au-

• Na drodze Fasty — Dobrzyniewo (gm. Dobrzyniewo Kościelne, pow. białostocki) kierujący seatem toledo, prawdopodobnie wyprzedzając z nadmierną prędkością, zjechał na lewą stronę i zderzył się z peugeotem, który wpadł do rowu. Śmierć na miejscu ponieśli kierowca peugeotu oraz jego dwie pasażerki. Dwie pozostałe podróżujące tym samochodem

osoby oraz sprawca tragedii i jego pasażerka doznali obrażeń ciała.

• Na drodze Rybniki — Koprisk (gm. Wasików — gm. Dobrzyniewo Kościelne, pow. białostocki) kierujący mercedesem uderzył w tył przyczepy jadącego przez nim ciągnika. Kierowca mercedesa poniósł śmierć na miejscu.

• Na drodze Markowszczyzna — Turośń Dolna (gm. Tu-

rośń Kościelna, pow. białostocki) kierujący peugeotem, na skutek nadmiernej prędkości, zjechał na lewą stronę drogi, następnie do rowu, gdzie uderzył w drzewo. Poniósł śmierć na miejscu.

• W Zabłudowie (pow. białostocki) na ul. Mickiewicza kierujący citroenem 73-letni mężczyzna nagle wjechał na chodnik. Najpierw uderzył w betonowe ogrodzenie, a następnie wpadł na grupę ludzi. Do szpitala trafił młody przechodzień oraz dwie jedenastoletki, które doznały ciężkich obrażeń ciała. Sprawca wypadku tłumaczył, że „przysnął” za kierownicą.

Przerażające sceny na drogach Podlaskiego! W ostatnich kilku dniach zginęło 15 ludzi!

gustów — Suwałki, kierujący ciężarowym citroenem mieszkaniec Rybnika zjechał nagle na lewą stronę i zderzył się z jadącą z przeciwka scanią. Poniósł śmierć na miejscu. Miał 27 lat.

• W Netcie (gm. Augustów) kierujący volkswagenem golfem najechał na rowerzystę, który poniósł śmierć na miejscu. Miał 63 lata.

• W pobliżu Netty (gm. Augustów) kierujący volkswagenem zjechał na prostym odcinku drogi na lewą stronę i potrafił prowadzącego rower. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

• W Glinniku (gm. Brańsk, pow. bielski), kierujący audi wjechał nagle do przydrożnego rowu i uderzył w betonowy przepust. Kierowca był pijany: ponad 1,5 prom. alkoholu. Doznał obrażeń głowy i nóg.

• W Dąbrowie Białostockiej (pow. sokólski) rowerzystka (22 lata) zjechała na lewą stronę i potrafiła pieszą (19 lat), która jak się okazało, była pod wpływem alkoholu (0,5 prom.). Doznała złamania ręki. Pod wpływem alkoholu była prawdopodobnie także rowerzystka, której pobrano krew na badanie.

Dwaj mieszkańcy wsi Kąty (gm. Mały Płock) zginęli w wypadku drogowym, do którego doszło w poniedziałek rano w pobliżu wsi Baliki na trasie Stawiski — Morgowniki. Około 6.30 jechali do Warszawy volkswagenem. W pewnym momencie samochód skręcił na lewy pas drogi i czołowo zderzył się z ciężarówką marki mercedes. Grzegorz L. (22 lata) i Waldemar M. (23 lata) ponieśli śmierć na miejscu. Kierowca oraz inny pasażer volkswagena trafili na oddział ortopedyczny szpitala w Łomży. Jeden z nich przeszedł operację kolana. Kierowca mercedesa wyszedł z wypadku bez obrażeń.

Również w poniedziałek o godz. 7.00 doszło do tragicznego wypadku na skrzyżowaniu dróg Brańsk — Szepietowo i Dąbrówka Kościelna — Szepietowo. Wymuszając pierwszeństwo, samochód marki volkswagen passat zderzył się czoło-

wo z mercedesem bussem. Na miejscu zginęły trzy osoby: jadący passatem obywatele Białorusi — mężczyzna (48 lat), kobieta (46 lat) oraz pasażer bussa, mieszkaniec gminy Bielsk Podlaski (26 lat), którego siła uderzenia wyrzuciła z samochodu na jezdnię. Kierowca mercedesa trafił do szpitala w Wysokim Mazowieckim na obserwację, drugiemu pasażerowi nic się nie stało.

Śmierć na miejscu ponieśli podróżujący skodą: ojciec (31 lat), syn (4 lata), w szpitalu zmarła matka (28 lat). Przeżyło ich niemowlę (3 miesiące). Kierowca tragedii doznał ogólnych obrażeń ciała. Do tragedii doszło w Żabikowie (gm. Szumowo, pow. zambrowski), gdy kierujący skodą octavią zjechał na lewą stronę drogi i bokiem zderzył się z nadjeżdżającym tirem. (dam)

Na zdjęciu: tragedia pod Balikami (gm. Nowogród)



Żałobne drogi



„Miasteczko położone w pagórkowatej okolicy nad małą rzeczką”.

Spróbujcie odgadnąć, o jakie miasto chodziło Mieczysławowi Orłowiczowi, gdy w 1937 roku pisał przewodnik po województwie białostockim? Pagórki nad małą rzeczką. Ciekawe, czy Marek Waszkiewicz, obecny burmistrz gminy i miasta Stawiski, znałby odpowiedź. Zastanawia mnie też, czy po opisie jak z jakiejś bajki Stanisław Kurkowski, burmistrz Stawisk w 1928 roku, zorientowałby się, że chodzi o jego miasto.

Schludny rynek

Ponoć nazwa Stawisk pochodzi od dużej ilości okolicznych stawów, nie zaś pagórków czy też rzeczki. Fakt: pięciohektarowy zalew w Stawiskach jest.

Gdy jednak wpatruję się w zdjęcie z 1917 roku, gdy widzę rynek w Stawiskach z imponującym kościołem wzniesionym w latach 1788–91 (dokończony między 1813 a 1818 r.), wybrukowane place z zaprojektowanymi rynsztokami (niegdyś to słowo oznaczało cywilizacyjny postęp, dziś zgoła coś innego), to Stawiski jawią się jak całkiem spore miasto.

A mamy rok 1917. Rynek wygląda schludnie, miasto, jak widać, jest częściowo zelektryfikowane (chyba że to, co widzimy na powiększeniu, to słup telegraficzny). Ciekawe, czy przetrwał parterowy budynek handlowy. Powinni to najlepiej wiedzieć mieszkańcy Stawisk.

W Księdze Adresowej z 1928 roku wyczytałem, że naonczas komendantem Ogniowej Ochotniczej Straży był tam Mieczysław Kielar, a Roman Żyznowski pełnił funkcję lekarza chorób wewnętrznych. A inne rody: Rostańskich, Darmochwałów, Nowickich, Gryguców, Chojnowskich, Sienkiewiczów... Czy te rodziny mieszkają nadal w Stawiskach?

Czekolada to dobry film

Gdy zacząłem szukać czegoś o Stawiskach w internecie, natrafiłem na stronę www.strony.wp.pl/wp/kossa, zwaną dalej „Nieoficjalną stroną mojego miasteczka, czyli Stawisk”. Nic się z niej nie dowiedziałem prócz tego, że jej autor „obejrzał bardzo dobry film „Czekolada”...

I to jest strona www, którą wyszukiwarka Wirtualnej Polski podaje jako pierwszą w rejestrze

ALFABET POLSKI

Zapatrzeni w przyszłość, zafascynowani nowymi technologiami, pełni emocji w czas wstępowania do Unii Europejskiej zapominamy często o podstawowej lekcji: o Polsce, o naszej ziemi. Łomżyńskiej, Suwałskiej i Białostockiej.

Proponuję poszukiwanie... Polski, rekonstrukcję jej skomplikowanego alfabetu. Polski takiej, jaką była przez wieki: różnorodnej jak wieża Babel i obfitej w kuchnie rozmaite, zaskakującej i dziwnej dla obcych, ale zrozumiałej dla tych, którzy się w niej rodzą.

Będziemy jej szukać, słuchając powikłanych opowieści, wśród drzew ludzkich rodów, w kufrach starych fotografii i przedwojennych pocztówek. I... porównywać ze współczesnym obliczem: czego jej brakuje, jak można ją udoskonalić, zmienić z pożytkiem.

Nasza wędrówka po przeszłości ma na celu odnalezienie właściwych drogowskazów dla budowania naszej przyszłości, pielęgnowania tożsamości narodowej i kulturowej.

TOMASZ WIŚNIEWSKI

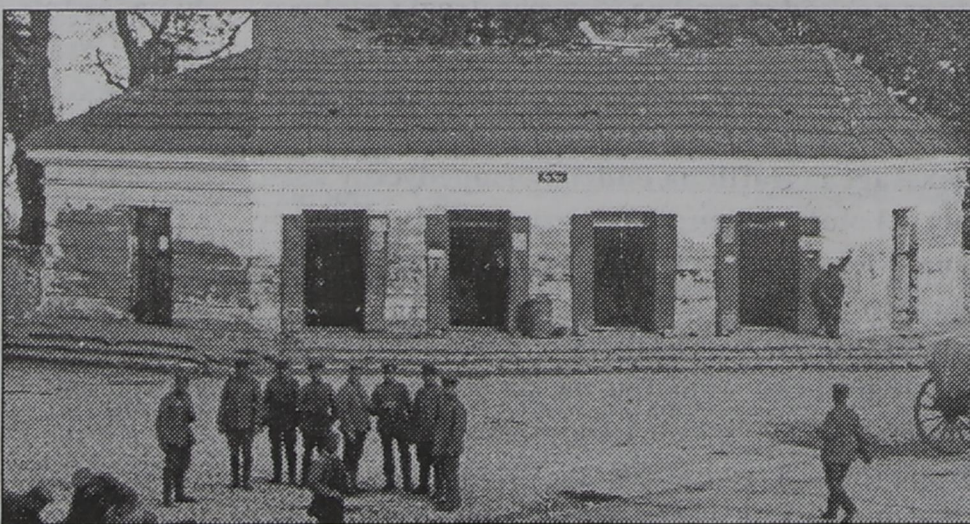
S jak Stawiski



Stawisk! To właśnie cały internet ze swoim bałaganem: brak selekcji w dziedzinie rzeczy wartościowych.

Tuż za „czekoladą” sytuuje się strona <http://www.stawiski.pl/> „oficjalna strona Urzędu Miejskiego w Stawiskach”. Nareszcie czegoś się dowiem, choćby tego, kto w Stawiskach rządzi, jakie są

atrakcje kulturalne, turystyczne i biznesowe. Niestety, prócz zdublowanej informacji, że od 1 stycznia 1999 r. gmina Stawiski znalazła się w województwie podlaskim, powiecie kolneńskim itp. „nie dowiedziałem się niczego. W końcu doczytałem się, że domena www.stawiski.pl jest utrzymywana w jakiejś prywatnej sieci,



jest na sprzedaż, ale chyba nikt jej nie chce kupić. A na stronie stoi wolami „Copyright 2003 Urząd Miejski w Stawiskach”. Na Boga, co tu kopyrajtować?! Niedysygnity właściciel Stawisk Fortunat Zamojski obraziłby się śmiertelnie.

Dopiero na stronie <http://www.powiatkolno.home.pl/gmimsstaw.htm> dowiaduję się, że w Stawiskach mieszka 2660 osób, co oznacza, że Stawiski się kurczą, bowiem przed wojną liczyły pół tysiąca więcej.

Dawid szuka

Niedawno napisał do mnie David Prieuer. Pytał się o swoich przodków ze Stawisk, rodziny Dienstein i Reznicki, ale gdzie ich szukać, skoro archiwa są ubogie, a często ich zasoby nie zindeksowane. Można zapewne coś wynaleźć w łomżyńskim archiwum. Żydów, którzy poszukują swoich korzeni w Stawiskach, jest wielu. Zobaczcie sami: Wystarczy jeżeli w formularzu na stronie <http://www.jewishgen.org/jgff/jgffweb.htm> wpiszeć słowo „Stawiski”. Warto również zajrzeć na rozbudowaną stronę poświęconą Żydom ze Stawisk <http://www.jewishgen.org/Yizkor/stawiski/stawiski.html>. Można znaleźć tu masę ciekawych informacji (po angielsku).

Szkoda, że Stawiski online w języku polskim są tak ubogie. A przecież dziś strony internetowe potrafią zrobić nastolatki. Może zatem ogłosić w Stawiskach konkurs na wykonanie profesjonalnej strony www, na której będzie można uzyskać wszystkie niezbędne informacje, ale także i po angielsku. Chyba że Stawiski chcą wejść do unii po omacku i tak, aby ich nikt nie spotkał na swojej drodze. Tak było niegdyś z Tykocinem, gdy władze miejskie i mieszkańcy byli przeciwni budowie kolei, mającej przechodzić przez ich miasto. Tykocin „wygrał”: linię kolejową odsunięto od miasta. Niedługo potem Tykocin całkowicie pogrążył się w gospodarczej zapaści.

Nie obawiajcie się... do Stawisk jeszcze wrócę, ale do miasteczka położonego w pagórkowatej okolicy nad małą rzeczką... wjadę z nieco innej strony.

TOMASZ WIŚNIEWSKI

(piszcie do mnie: tomy@ld.euro-net.pl)

Za tydzień... Łomża

Na zdjęciach: Stawiski sprzed lat... Ze zbiorów Autora oraz z 1999 r., fot. Gabriela Szczesna



KONTAKTY

Minął 22 lipca. Dziś nic nieznacząca data, niegdyś hucznie obchodzone Święto. Niewielu Polakom zależy, by znów znalazło się w naszym kalendarzu. Oprócz partyjnych działaczy, w peerelu mało kto traktował ten dzień poważnie. Ot, kolejna laba, odwalić nakazany udział w uroczystości i pod gruszę. Jednak była grupa społeczna, która na lipcowe święto czekała co najmniej od grudnia. To tak zwani ówczynie, nie wiedzieć czemu górnolotnie, pensjonariusze Zakładów Karnych, czyli dzisiejsi osadzeni, kryminaliści wszelkiej maści. Zdarzało się bowiem, że łaskawa władza, z racji swojego święta, co niektórym skazanym skracała wyroki albo wręcz z pierdła ich wypuszczała.

Z upadkiem ustroju skończył się dobroduszny zwyczaj. I bardzo źle!

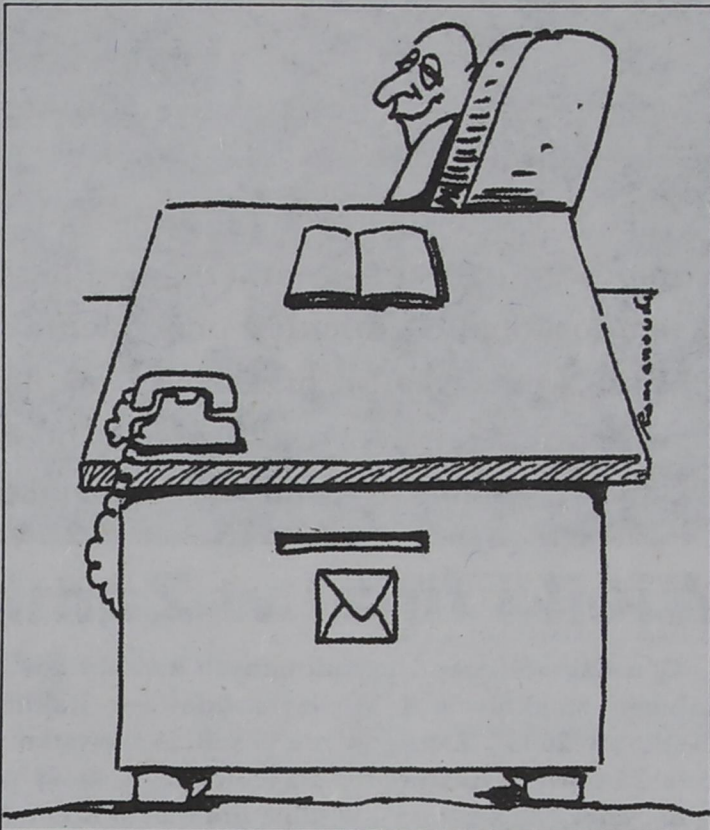
Złośliwa prasa codziennie ujawnia dziesiątki afer. Poseł podpierał zboże, drugi ostrzegał kolesiów. Jeden sypie drugiego, szarga się dobre imię króla Jagiełły. Nawet zza krat jakiś lub jakaś „Masa”, dokładnie nie wiadomo, bo kryje skubany swe oblicze, oskarża bogu ducha winnych polityków. Cierpi na tym prestiż kraju, obywatelom ze złości szczyryk otwiera się w kieszeni. Tak dalej być nie może! Najwyższa pora wreszcie to uciąć i zacząć wszystko od nowa.

Ogłoszenie powszechnej amnestii i puszczenie dawnych grzechów w niepamięć oczyściłoby polską scenę polityczną. Zyskają na tym wszyscy:

domniemani złoczyńcy — znów będą jak aniołki, obywatele — przestaną się denerwować, że władza kradnie oraz Centralny Zarząd Zakładów Karnych — zwolnią się pryncie dla alimenciarzy.

Czasu do aktualnego święta narodowego zostało niewiele, by za sprawą jednego podpisu Polska stała się znów krajem wolnym od wszelkiej maści politycznych afer.

ANDRZEJ DYNKIEWICZ



— Tato, tato — proszą dzieci — możemy sprzedać twoje puste butelki i kupić chleba?

— Jasne, że możecie. Co wy byście, dzieci, jadły, gdyby nie ja...

— Ten twój znajomy to ma szczęście. Dwie żony już pochował, bo struły się grzybami, a teraz trzeci raz został wdowcem.

— No tak, ale tym razem to był uraz czaszki.

— Słyszałem. Podobno grzyby jej nie smakowały...

— Panie doktorze, mój mąż się bardzo zmienił. Coraz rzadziej ze mną współżyje — mówi piękna młoda dziewczyna.

— Ile pani ma lat?

— 20

— A pani mąż?

— 70

— Proszę się nie martwić, z

męża będzie jeszcze niezły byk. Niech się pani rozbierze. Zaczniemy od rogów...

— Czy jest kronika Galla... no tego... jak mu tam...

— Anonima?

— Ano jak ni ma, to poszukam gdzie indziej...

— Panie Boże, spraw, abym była jeszcze większą idiotką, niż jestem! — modli się blondynka.

Na to Pan Bóg:

— Niestety, kochana, mężczyzny to ja z ciebie nie zrobię...

— Poproszę wibrator!

— Zapakować? — pyta sprzedawca.

— Jeśli pan ma ochotę...

— Dzień dobry. Chciałem zgłosić kradzież dowodu osobi-

stego — mówi do dyżurnego komisariatu policji mieszkaniec Łomży.

— Dzień dobry. Pana dowód proszę.

— Wiem, że mnie zdradzasz! — krzyczy mąż.

— Nieprawda!

— Wiem nawet z kim! Z tym brunetem, co mieszka nad nami!

— A! To już całkowita nieprawda!

— Czyś ty zwariował? Uciekać z sali operacyjnej! Czego się tak przestraszyłeś?

— Bo pielęgniarka mówiła: „Nie ma się czego bać, to prosty, rutynowy zabieg”.

— No, właśnie. A ty uciekłeś!

— Ona to mówiła do chirurga!

Wiosna, szept w parku.

— Lubisz bez? — pyta on.

— Lubię... Ale boję się ciąży...

— Jedź ze mną w sobotę na ryby...

— Co ty mi proponujesz, przecież ja nie umiem...

— A co tu umieć? Nalewasz i pijesz...

Dowcipy nadesłali: Andrzej Witkowski z Zambrowa (nagroda), Andrzej „Kurp” Gedrowicz z Toronto (Kanada), Joanna Drzazga z Grajewa i Magdalena z USA. Dziękujemy.



Radni Sejmiku Wojewódzkiego, którzy wyszli lub zostali wyrzuceni z Samoobrony, utworzyli Klub Podlaskiej Inicjatywy Ludowej. Z SLD i PSL tworzą koalicję rządzącą. Wojewoda podlaski Marek Strzaliński z SLD o koalicjancie: „PIL tworzą osoby fizyczne, które nie mają żadnego innego wsparcia, oprócz elektoratu, który na niego głosował”. PIL się oburzył i zażądał od SLD wyjaśnienia „lekceważącego zachowania” wojewody. Niesłusznie. Strzalińskiego na wojewodę wybrał nie jakiś tam elektorat, ale partyjni koledzy!

W święto policji do sklepu w Kolnie przy placu Wolności włamało się trzech ananasów, którzy próbowali ukraść 60 butelek piwa, 50 paczek papierosów, sto złotych, trochę słodyczy i gum do żucia. Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Kolnie złapali ich na gorącym uczynku. Najpewniejszy świąteczny prezent policyjny to prezent... za kratkami!

Po ponad trzech tygodniach akcji protestacyjnej pracowników „Zamtexu” w Zambrowie, w tym ponad tygodniu strajku okupacyjnego z powodu niewypłacanych od maja pensji, w „Zamtexie” zjawił się przewodniczący Rady Nadzorczej spółki, by, jak poinformował, ustalić, jaka jest sytuacja finansowa firmy. „Nie wie, jaka jest sytuacja? To co on robi”, wyrwało się wychudzonej tkaczce. Jak to co? Bierze wypłatę!

Posel SLD Mieczysław Czerniawski, po wydaleniu go z Klubu Parlamentarnego Sojuszu za sławetne głosowanie pod nieobecność, rozgoryczony powiedział: „od SLD śmierdzi, bo przykleiło się do niego za dużo gówna”. Za tę wypowiedź władze SLD w Podlaskiem zaapelowały, by zawiesił członkostwo w partii. Posel zdecydowanie odmówił. Aż tak polubił życie w gównianym smrodzie?



Klasyfikacja ogólna Rajdu

I miejsce

Załoga: „Gazeta Wyborcza”
Pilot: Alek Dernbach
Nawigator: Monika Witkowska

II miejsce

Załoga: Radio Pik Bydgoszcz
Pilot: Karol Kubit
Nawigator: Wojciech Sobociński

III miejsce

Załoga: Radio Olsztyn
Pilot: Artur Siwiński
Nawigator: Marek Michalski

IV miejsce

Załoga: Kurier Wileński
Pilot: Janusz Szyszka
Nawigator: Walenty Dunowski

V miejsce

Załoga: Gazeta Giełdy Parkiet
Pilot: Henryk Orwat
Nawigator: Piotr Czarnecki

VI miejsce

Załoga: TVN-24
Pilot: Tomasz Królikowski
Nawigator: Andrzej Piekarski

VII miejsce

Załoga: Tygodnik „Kontakty”
Pilot: Jerzy Grabowski
Nawigator: Mikołaj Tocki

VIII miejsce

Załoga: Radio TOK FM
Pilot: Joanna Królikowska
Nawigator: Monika Pawluczuk

IX miejsce

Załoga: „Gazeta Wyborcza”
Pilot: Robert Hawraj
Nawigator: Marcin Szymkowiak

X miejsce

Załoga: „Gazeta Wyborcza”
Pilot: Roman Ruks
Nawigator: Agnieszka Czerniak

XI miejsce

Załoga: Radio Białystok
Pilot: Andrzej Kraszewski
Nawigator: Ewa Sokółska

XII miejsce

Załoga: Aviacijos Pasaulis
Pilot: Algirdas Sirvydas
Nawigator: Darius Jakubauskas

XIII miejsce

Załoga: Gazeta Współczesna
Pilot: Maciej Maciejewski
Nawigator: Marta Romańczuk

XIV miejsce

Załoga: Radio Łódź
Pilot: Zbigniew Czerwik
Nawigator: Radosław Wilczek



Wielki finał w Zambrowie

Tyłu dziennikarzy i utytułowanych zawodników, jak podczas oficjalnego zamknięcia I Międzynarodowego Rajdu Motolotniowego „Kontakty 2003”, Zambrów nie gościł! A wszystko za sprawą burmistrza Zambrowa Kazimierza Dąbrowskiego, który podjął błyskawiczną decyzję: „Zapraszam”. W kilka dni Marta Konopka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury i Marek Kłosiński, szef Agencji Artystycznej „Kartel”, przygotowali znakomite widowisko nad zalewem: pokaz modeli pływających mistrza Europy Ryszarda Mejsaka (prezentowaliśmy go w poprzednim numerze); pokaz zespołu paralotniowego z wicemistrzem Polski Maciejem Zaczenikiem, Zbyszkim Supińskim i Jankiem Bekierem; występy zespołów „Kontrast”, „Kartel” i „Bohema”. W tej oprawie, witani brawami, pod „muszlą” przepięknej (jedynej w Polsce napęnlonej powietrzem) sceny nieodpłatnie ustawionej przez firmę „Tent” z Białegostoku, bohaterowie przestworzy odbierali zasłużone gratulacje, puchary i nagrody. Także dodatkowo ufundowane przez starostę powiatu olsztyńskiego dla najlepszych załóg w etapie Lisie Kąty (kujawsko-pomorskie) — Prejłowo (powiat olsztyński) oraz wojewodę warmińsko-mazurskiego dla najlepszych załóg Rajdu na Warmii i Mazurach. Specjalny puchar „Kontaktów” Fair Play za przepiękną sportową postawę w Rajdzie (przerwał konkurencję, by pomóc kole-dze zmuszonemu do awaryjnego lądowania) otrzymał Artur Siwiński, wicemistrz Europy.

Gościnne miasto, gmina Zambrów, powiat zambrowski, podjęli też znamienitych gości: przewodniczącego Sejmiku Podlaskiego Zbigniewa Krzywickiego (z pasją, jako pilot motolotniowy, komentował podniebne pokazy), prezesa Aeroklubu Bydgoskiego Stanisława Szperę, wiceprezydenta Elku Tadeusza Zarembe, prezesa Stowarzyszenia Sportowo-Lotniczego „Prejłowo” Janusza Malinowskiego, pełnomocnika wojewody warmińsko-mazurskiego Henryka Kosteckiego, Kierownika Sportowego Rajdu, pilota, instruktora i współtwórcę polskiego motolotniarstwa Zbyszka Kędziore.

Po raz pierwszy w historii Zambrowa w niebo wleciały jednocześnie trzy zambrowianki: Kasia, Ania i Madzia Godlewskie, których tato udostępnił swoje pole na lądowisko.

Na zdjęciach: burmistrz Kazimierz Dąbrowski oraz zwycięzcy Rajdu (w środku) Monika Witkowska z „Gazety Wyborczej” i wicemistrz świata Alek Dernbach z przewodniczącym Sejmiku Zbigniewem Krzywickim i



Piloci Rajdu

1. Alek Dernbach, Warszawa, wicemistrz świata.
2. Joanna Królikowska, Warszawa, wicemistrzyni Europy.
3. Tomasz Królikowski, Warszawa, wicemistrz Europy.
4. Artur Siwiński, Piaseczno, wicemistrz Europy.
5. Henryk Orwat, Leszno, wicemistrz Europy.
6. Karol Kubit, Nakło, pierwszy w Polsce przelot motolotnią przez Bałtyk.
7. Janusz Szyszka, Nakło, pierwszy w Polsce przelot motolotnią przez Bałtyk.
8. Jerzy Grabowski, Białystok, wicemistrz Polski, czwarty w Europie.
9. Maciej Maciejewski, Białystok, lider najdłuższego Rajdu Motolotniowego im. K. Kosiora Polska — Węgry.
10. Mirosław Puciłowski, Białystok, czołowej jedynej w Polsce Motolotniowej Grupy Pokazowej.
11. Mieczysław Chromiński, Siedlce, uczestnik najdłuższego rajdu Motolotniowego im. K. Kosiora Polska — Węgry.
12. Zbigniew Czerwik, Łódź, współtwórca polskiego sportu motolotniowego, pilot I klasy, instruktor.
13. Andrzej Kraszewski, Częstochowa, pilot I klasy, instruktor.
14. Robert Hawraj, Lublin, brązowy medalista Mistrzostw Polski, pilot I klasy, instruktor.
15. Stanisławas Petruszkiewicz, mistrz Litwy, honorowy wicemistrz Polski.
16. Algirdas Sirwids, mistrz Litwy.
17. Jerzy Baran, Warszawa, uczestnik długodystansowych Rajdów im. K. Kosiora, w tym najdłuższego Polska — Węgry.
18. Robert Ruks, Leszno, pilot I klasy.

Nawigatorzy Rajdu

1. Marcin Szymkowiak (Gazeta Wyborcza)
2. Ewa Sokółska (Radio Białystok)
3. Agnieszka Czerniak (Gazeta Wyborcza)
4. Piotr Czarnecki (Gazeta Giełdy Parkiet)
5. Marek Michalski (Radio Olsztyn)
6. Radosław Wilczek (Radio Łódź)
7. Monika Witkowska (Gazeta Wyborcza)
8. Andrzej Piekarski (TVN-24)
9. Monika Pawluczuk (Radio TOK FM)
10. Marta Romańczuk (Gazeta Współczesna)
11. Walenty Dunowski (Kurier Wileński)
12. Mikołaj Tocki (Kontakty)
13. Wojciech Sobociński (Radio Pik Bydgoszcz)
14. Darius Jakubauskas (Aviacijos Pasaulis)

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska – wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00-17.00

602-o

USG – Dr n.med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-3877-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk, „ACER”, ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086)218-16-47

7029-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki – odtruwanie, terapia, espectral, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy”, (029) 767-19-61, www.detox.ostroleka.com.pl

3558-o

Lek. BARBARA DOMYSŁAWSKA – nerwice, depresje, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego, piątki od 13.00 – Łomża, Piłsudskiego 6, (085)6542-584

3953-oo

PRZEKŁUWANIE PEPKÓW (znieczulenie), 218-90-63.

f-4410

MASAŻE LECZNICZE, wyszczuplające, relaksacyjne, 218-90-63.

f-4425-o

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY – NAJTANIEJ, Łomża – Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-o

MAC – ROB Zaufaj profesjonalistom. Profesjonalny montaż samochodowych instalacji gazowych, Łomża ul. Senatorska 13, tel. (086) 216-69-48, (na posesji III L.O.)

fak. 2596-o

POLONEZ 1.6GLI (1996r), gaz, 473-19-56

4358

SPRZEDAM TOYOTA Camry (1988r), klimatyzacja, wspomaganie, stan dobry, 0-603-292-355 po 16.00

4340

SPRZEDAM KAMAZA + przyczepa + HDS, 0-608-343-637

4342

SPRZEDAM OPEL Vectra 1.7D (1991r), (086)2189-845

4360

SPRZEDAM LANOS 1500, gaz, (086)2198-246

4362

SPRZEDAM CC-704 (1994 rok), 4738-135

4363

SPRZEDAM BMW rocz. 1988 na części, tel. 217-44-56

4376

126p (1991r), tel. 218-41-28 po 18.00

4377

SPRZEDAM WARTBURG 1.3 (1990r), 2300zł, 218-67-65 wieczorem

4390

ŻUK (086) 2160-219.

f-4392

SPRZEDAM 2 polonezy Truck, tel. 2160-499; 0601-072-258.

f-4393

MATIZ Lajf (1999), TEL. 4731-007.

f-4395

BUSA TANIO. 0600 120 774.

f-4407

TICO (1998), (086) 218-33-17.

f-4414

CC-700 (1997/98); 0606 836 195, 218-69-39, po 18.00.

f-4416

OPEL KORSA 1,2 (1992), 2190-145.

f-4420

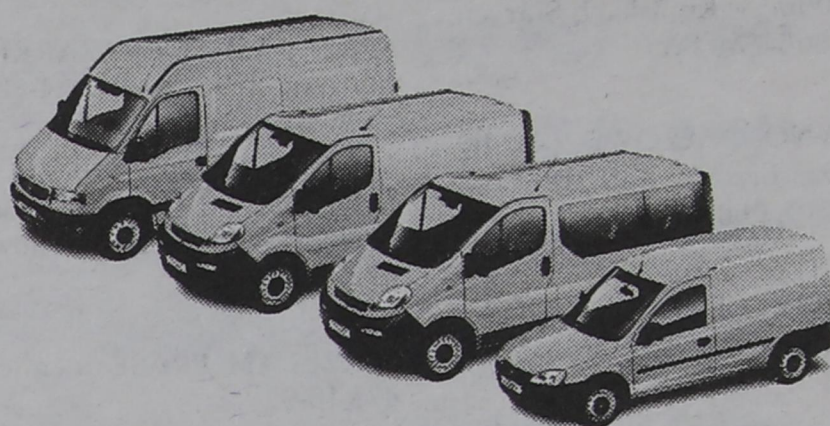
SPRZEDAM SKUTER Honda DJO 50 cm³ (rok 1997), stan bardzo dobry, 0507 116 130.

f-4426

FIAT 125p (rok produkcji 1990), 4738-659.

f-4449

my się pracy
nie boimy



GMAC BANK
Polska S.A.

OPEL CREDIT
A OPEL, Tylko u nas, nie gdziekolwiek indziej

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

Gabinet Audioprotetyczny
RESOUND

Łomża ul. Bema 1



APARATY SŁUCHOWE

- Bezpłatne badanie słuchu
- Fachowa pomoc dyplomowanych protetyków słuchu
- Możliwość zakupu na raty

Umowa z
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

CZYNNY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ INFORMACJE: (86)218-93-68

SPRZEDAŻ

KURY NIOSKI, 2176-296

3986-o

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-o

pornych „CERAM”, Wyszyńskiego 4, 218-01-81

3880-o

KOMBAJNY, BELARKI, beczkowsy, ciągniki, paszowóz 8m³, (086)2191-009, 0-501-408-363

4103-oo

ZBIORNIKI DO MLEKA do 5000 litrów, montaż, duży wybór, tel. 0606 892 948.

f-3305-oo

SZTACHETY PÓŁOKRĄGŁE 120 cm długości 1,40 zł/sztuka, tel. (086) 216-78-97.

f-3963-oo

20 TRAKTORÓW SAME, DNTZ, ZETOR, FERGUSON, PŁUGI, SIEWNIKI, KOSIARKI, OWI-JARKI, CHWYTAKI, PRASY, tel. (029) 772-14-18, kom. 0606-892-948.

f-3305-oo

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” oferuje panele, tanie gresy, glazurę, terakotę od 13,90, realizujemy wszelkie zamówienia, doradzamy, dowozimy „gratis”, raty, Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS) – U nas można się targować!

2906-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozdood-

Serdeczne wyrazy współczucia
i głębokiego żalu

JANINIE GAWROŃSKIEJ

z powodu śmierci
SIOSTRY

składają
koleżanki i koledzy
z redakcji „Kontaktów”



KONTAKTY



DREWNO OPAŁOWE – komin-
kowe, 0-606-119-548

4137-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
2600m² w Kupiskach Starych,
tel. 0-606-77-94-53

4200-oo

DREWNO OPAŁOWE z Nadle-
śnictwa, brzoza, dąb. Dostawa,
2160-010; 0608 412 919.

f-4228-o

MAZURY – DZIAŁKA 0,16 ha.
Media 0506 053 599.

f-4301-o

OLEJ NAPEŁDOWY niedrogo z
dostawą, 0604 331 972.

f-4304-oo

SPRZEDAM 1ha lasu – Baliki,
473-19-56

4358

SPRZEDAM ZAMRAŻARKĘ 6
szuflad, 218-98-93

4319

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane,
216-92-98

4320

TANIO – ZADBANY wózek dzie-
cięcy, (086) 218-37-13

4330

DZIAŁKA ROLNICZA 63 ary ko-
ło Wygody, 0-604-167-508 po
21.00

4343

NAJWIĘKSZY WYBÓR sieczkar-
ni samobieżnych oraz ciągniki,
przyczepy, beczkowozy. Taflę
k.Stawisk, (086) 474-26-29, 0-
604-423-193

4344-o

SPRZEDAM SONY PlayStation,
218-76-91

4349

SPRZEDAM LAS 5,27ha sosna,
(086) 2172-503

4350

TANIO SPRZEDAM meble,
2167-467

4351

SPRZEDAM 1ha rolnej przy dro-
dze Chomentowo – Śniadowo,
tel. 217-73-53

4355

PRZYCZEPA 3 osie przygotowa-
na do zboża, ład. 16 ton, tel. 0-
600-437-675

4356

SPRZEDAM 2 jałówki cielne, tel.
4738-821

4361

KLIMATYZACJA

- sklepy
- biura
- gabinety lekarskie
- pomieszczenia mieszkalne
- samochodowa

KLIMA-MED

Łomża
ul. Wyszyńskiego 2 lok. 13
tel. 216-93-29
0-501-384-435

fak. 4406

KOMBAJN ZBOŻOWY Forsnitt
E512 heder 4m, (086)219-17-23
po 20.00

4365-o

PRASA ZWIJAJĄCA Z-279/1 i
owijarka bel, (086)4720-511

4369

SPRZEDAM ZAMRAŻARKĘ ko-
morową 220, tel. 218-24-88 po
15.00

4370

SPRZEDAM DOM drewniany z
nowym pokryciem dachowym,
472-17-36

4385

SPRZEDAM PRASĘ niemiecką,
473-16-92

4387

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną,
4735-752.

f-4398

KROWY MLECZNE hodowlane,
0608 864 438.

f-4403

JAŁÓWKĘ na ocieceniu, 2192-
211.

f-4404

DOM BLISKO Łomży. 0506 349
608.

f-4407

BUDOWLANA 20 arów, obrzeża
Łomży, 216-76-65, 2180-888, po
19.00.

f-4409

SPRZEDAM KIOSK drewniany,
0694 625 671.

f-4429

DOM – stan surowy otwarty w Je-
ziorku, 0501 285 817.

f-4430

PRZYCZEPKA SAMOZBIERA-
JĄCA jugosłowiańska, (086) 217-
92-21.

f-4433

KOMBAJN ZIEMNIACZANY
„KARLIX” stan dobry, 270-51-
92.

f-4460

KOSTKA BRUKOWA, sztukate-
ria betonowa, sprzedaż ceny pro-
ducenta, ŁOMŻA ul. Nowo-
grodzka 118, tel. 216-51-71.

f-4462

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNI-
SZCZONE, (085) 711-71-54

f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODO-
WANE, do remontu, 0-607-515-
770.

f-6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-
603

422-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-
111

422-o

POWYPADKOWE, (029) 7604-
603

422-o

POWYPADKOWE; (029) 76-94-
237.

f-422-o

ŻYTO, (086) 2175-165

3716-oo

SKUP DREWNA, 0-504-249-519,
(086) 270-52-01

f-4265-o

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną w
Łomży lub w Piątnicy, 0600-226-
992, 219-99-41.

f-4424

KUPIĘ ZIEMIĘ Łomża, Ostrów
Mazowiecka, 0606 416 991.

f-4457-o

LOKALE

DOM W ŁOMŻY, (086)271-83-
05

4030-o

POSZUKUJĘ LOKALI do wynaj-
ęcia w Łomży 300 – 1200m², 0-
600-921-754

4050-o

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA
Warszawa – Ursus, 0-506-041-
788

4149-oo

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje War-
szawa, 218-44-60

4117-o

STANCJA, 216-55-66.

f-4219-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA (52
m2 270-12-67; 0692 511 576.

f-4296-oo

WYNAJME M-2 w Łomży, tel.
(086) 4731-034.

f-4186

DO WYNAJĘCIA M-4, 216-77-58
po 20.00

4321

SPRZEDAM M-2, Nowogród, 0-
606-77-43-35

4322

WYNAJME POKÓJ, 47-30-182

4327

SPRZEDAM MIESZKANIE 3-po-
koje z kuchnią, III piętro, 0-606-
957-331

4345

SPRZEDAM MIESZKANIE
72m², IV p., 218-05-73, 0-504-18-
99-25

4346

MIESZKANIE do 40m² – kupię
lub wynajmę, telefon 0-600-671-
744

4347

STANCJA, 2160-255

4348

DO WYNAJĘCIA atrakcyjny LO-
KAL 70 lub 140 m² – gabinety le-
karskie, usługi, handel, biura, fi-
lia banku, (086) 218-88-45

4357

DO WYNAJĘCIA pokój student-
ce przy stacji metra Ursynów,
2180-832 po 16.00

4366

M-1 DO WYNAJĘCIA, 0-604-18-
81-91

4372

SPRZEDAM M-4, III piętro,
Łomża, 0-602-779-655

472

SPRZEDAM MIESZKANIE dwu-
pokojowe, tel. 216-57-00

4375

WYNAJME M-3, 218-77-70.
Sprzedam zamrażarkę.

4379

MAŁŻEŃSTWO POSZUKUJE
mieszkania do wynajęcia, 216-27-
86

4381

KUPIĘ DOM w Łomży, 0-604-
440-306

4384

STANCJA, 216-49-36

4386

STANCJA – 216-36-63.

f-4434-o

PILNIE Odstąpię Pub-dysko-
tekę, 0502-665-373, po 15.00.

f-4391

M-4 DO WYNAJĘCIA, 219-31-
27.

f-4396

STANCJA – 0603 327 695.

f-4400

LOKAL MIESZKALNY w cen-
trum Łomży (100 m2) wszystkie
wygody, centralne, I piętro – do
wynajęcia, 0601-441-101 lub po
20.00 (022) 849-60-87.

f-4402

LOKAL UŻYTKOWY (12 m2) w
centrum Łomży woda i centralne
– do wynajęcia, 601-44-11-01 lub
po 20.00 (022) 849-60-87.

f-4402

SPRZEDAM M-4, I piętro, 0501-
570-108.

f-4408

STANCJA DZIEWCZYNOM
Osiedle „Maria”, 216-93-89.

f-4417

RZEMIEŚLNICZA 18,5 ara k./
Łomży – sprzedam, 0696 484
258.

f-3322

M-5 SPRZEDAM, zamienię na
M-3, 0696 484 258.

f-4422

POSZUKUJĘ DOMU do wynaję-
cia, Łomża lub okolice o pow.
150 m², 0602 689 826, po 18.00.

f-4427

STANCJA MŁODYM, 2167-326.

f-4438

MAGAZYN 260-400 m² do wynaj-
ęcia w Łomży, 0604-142-183.

f-4435

SPRZEDAM MIESZKANIE,
Dworna 53 m², 216-51-45, po
19.00.

f-4436

POSZUKUJĘ MIESZKANIA do
wynajęcia 218-43-12, 0501-211-
264.

f-4437

POSZUKUJĘ KAWALERKI ume-
blowanej do wynajęcia, tel. 4734-
406, od 7.30 do 15.30.

f-4439

POSZUKUJĘ GARAŻU do wy-
najęcia przy ulicy Sybiraków lub



KONTAKTY

Niemcewicz, tel. 4734-406 od 7.30 do 15.30.

f-4439

KUPIĘ NIEDUŻY DOM (może być do remontu) Łomża – przedmieście, 0606 723 425; 216-51-87.

f-4440

WYNAJME STANCJE, 473 85 17.

f-4441

SPRZEDAM MIESZKANIE (65 m²) Mazowiecka, 0606 666 836; 215-04-54.

f-4443

SPRZEDAM DOM z zabudowaniami 2 ha, Kownaty 81, 219-16-37.

f-4444

SPRZEDAM DOM w Łomży, 215-03-99.

f-4445

SPRZEDAM M-3 (możliwość z meblami), 219-83-83; 218-50-59.

f-4446

POSZUKUJĘ M-3 do wynajęcia, 0505 670 860.

f-4448

WYNAJME MAGAZYN (80 m²) + pomieszczenie biurowe 30 m²). Centrum Łomży. Parking. Ogrodzone, 0696-11-57-71.

f-4456

KUPIĘ M-2, M-3 na osiedlu Południe, 0501 280 427.

f-4452

SPRZEDAM M-3, 0602 775 884.

f-4454

WYNAJME M-3, 217-61-90.

f-4455

DO WYNAJĘCIA hala 260 m², 216-24-64, 216-01-64.

f-4458

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, 2191-280.

f-4463

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero – „Opoka”, 216-48-39 185-o

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.

fak. 1556-o

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, (086) 2189-859, 0-504-101-766

2879-oo

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67

3545-oo

TYNKI, 0-608-147-306

3678-o

MONTAŻ, SERWIS samochodowych instalacji gazowych BRC systemy tradycyjne, wtryskowe, sekwencyjne, Jarnuty 11; 216-97-03, 0-503-010-038

3739-oo

CZARNOZIEM, WYWÓZ gruzu, żwir, piasek, remonty mieszkań, domów, 2160-625, 0-602-628-318

3867-o

SCHODY – PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05 16, 0601 391 644

3732-o

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91

3784-o

WYKOPY ZIEMNE – załadunek + wywóz gruzu (fadroma), – transport piasku sianego, żwiru, ziemi na ogródki, 0-604-446-462

3228-o

PRZYWÓZ, SPRZEDAŻ żwiru, piasku. Usługi koparką, spycharką, wywrotką, niskopodwoziem. Kopanie stawów, 219-14-92, 473-04-11, 0-502-677-358, 0-503-163-638

3908-oo

WYKONUJĘ BIZNESPLANY, 0608 384 711.

f-3923-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-694-195-320

4116-o

STUDNIE, 218-48-66, 0-601-868-891

4100-o

PLATNIK – PRZEKAZ elektroniczny, ZUS – wdrożenia, 0-602-759-291

4068-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

4093-o

GLAZURA, TYNKI, 47-42-447

4209-oo

NAPRAWA AGD, 219-03-33, 0-696-105-255

f-4243-o

KRYCIE DACHÓW, faktury, tel. 216-01-16

f-4273-o

WYKONUJĘ I NAPRAWIAM instalacje elektryczne, 0608 101 801.

f-4292-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, panele, 218-37-65, 0601 367 829.

f-4300

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, montaż ogrodzeń klinkierowych, betonowych, 0-600-127-834, (086) 217-83-03

4324

WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych – szkło, kamień, renowacja nagrobków, Zdrojowa 74, Łomża, (086) 2180-497

4326-o

KRYCIE DACHÓW, tel. 2192-530 po 19.00

4329-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, panele, 2176-294, 0-505-826-748

4352-o

DYWANOCZYSZCZENIE, tapicerki, 0-606-330-961

4359

USŁUGI KOPARKO-ładowarką, wywrotką, dowóz czarnoziem, 0-602-554-909, 0-601-942-052

4360-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 215-34-54

4364

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397

4368-o

TARCIE DREWNA trakiem prze-

woźnym, (086)2189-859, 0-504-101-766

4382-o

OGRODZENIA Z KAMIENIA, grille, altany itp., 0-607-703-870

4383

MYJNIA Al. Legionów – czyszczenie dywanów, 2188-030.

f-4405-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, 215-17-93.

f-4423-o

CYKLINOWANIE, GLAZURA, terakota, (086) 216-92-40.

f-4397

SERWIS, NAPRAWA i rozbudowa sprzętu komputerowego. Tanie! W domu klienta, 0502 304 165.

f-4419

HYDRAULIKA, 218-85-08.

f-4428

TYNKI WAPIENNO-CEMENTOWE – tanio, 0696-340-397.

f-4442

SZYBKI KREDYT – 473 07 04.

f-4453

ODZYSKUJEMY DŁUGI, 473 07 04.

f-4453

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak. 4015

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Autoryzowany Przedstawiciel PTF

Oferujemy niskoprocentowane kredyty samochodowe i hipoteczne, leasing

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

Nie proponuje Nikt!

fak. 4014

HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

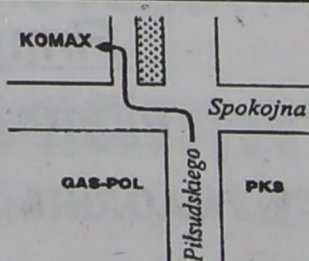
OFERUJE:

- duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
- ekspozycje łazienkowe

na trzech poziomach

OFERTA SPECJALNA:

- największy wybór tanich płytek do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO RATY – DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a

tel. 218-03-78

0-600-824-256

fak. 4011

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY
w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat
POŻYCZKA GOTÓWKOWA
BEZ PORĘCZYCIELI, LEASING

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58

OFERTA TYGODNIA:
• działka budowlana 333 m², cena 48000,- zł
• mieszkanie 48 m², II p, Woj. Polskiego, do zamieszkania – 60000,- zł

f. 4018

KONTAKTY



RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, 218-47-68, 0604-698-914.
f4459

KOMPLEKSOWE PROJEKTO-
WANIE i urządzanie Ogrodów,
największy wybór drzewek ozdob-
nych, ŁOMŻA ul. Nowogrodzka
118, tel. 216-51-71.
f4462

UKŁADANIE KOSTKI bruko-
wej, tel.0603-069-333, tel. 216-51-
71.
f4462

CZARNOZIEM, ŻWIR, wywóz
gruzu, tel.216-74-29.
f4462

TRANSPORT

HANNOVER – każda niedziela,
215-76-17, 0-606-146-917
3724-o

BELGIA – wtorek-sobota sprin-
ter DVD, klima (085) 6635-624,
0602-697-881.
3257-o

HANNOWER – BREMEN każda
sobota, 215-76-25, 0608-611-628.
3695-o

NIEMCY BUSEM – każda sobo-
ta, 217-62-15, 0608 778 708.
f3695-o

LOTNISKA, PRZYSIĘGI, 216-
24-20
3940-oo

WYNAJEM AUTOKARÓW na
przewozy kolonijne – "Baltica –
Travel", Łomża, tel. (086) 216-
54-86, 0-602-559-813
3948-oo

HANNOVER, BREMEN, Biele-
feld, 216-93-98, 0-603-534-666
4108-o

BELGIA, 0607 383 208.
f3797-oo

HANNOVER – niedziela, 215-
76-17, 0-606-146-917
4341-o

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88,
0-608-57-65-44
4353-o

HANNOVER – (086) 2150-284
4380-o

WYJAZDY DO HANNOVERU w
każdą niedzielę, (086) 279-15-
63; 0602-423-171; 0049-174-85-
48-096.
f4413-o

POLSKA – NIEMCY wyjazd nie-
dziela, powrót piątek, (086)
4730-318, 0160 68 88714; 0506
399 730.
f4447

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy –
Niemcy, Europa Zachodnia, tel.
(071)385-20-18
377-o

KOSMETYKI – możesz dorobić,
2184-198
2821-o

ODKRYJ PRZYJEMNOŚĆ zarabia-
nia pieniędzy z Oriflame! Obniż-
ka wpisowego!, (086)218-64-11
3473-o

FIRMA KAMIENIARSKA zatrud-
ni murarzy, kamieniarzy, stolarzy
zamieszkałych na wsi ŁOMŻA, tel.
(086) 2180-801.
f4289-oo

MŁODĄ, ATRAKCYJNĄ płacącą
KRUS, 0-506-187-426
4323

OSOBE DO punktu sprzedaży i
pomiaru okien, (085) 65-38-993
4325

UCZNIOWIE, STUDENCI –
umowa – zlecenie – dystrybucja
ulotek, Dworna 27,
4354-o

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW
ochrony, tel. 216-21-15, 0-504-
257-353
4367

AVON – wakacyjna promocja –
wpisowe darmowe, 0-606-952-420
4374

PRACA W BARZE do pomocy ku-
chennej, 271-34-41
4378

FIRMA ŚLIWKA I SYN zatrudni
stolarzy meblowych, 2190-140.
f4394

MYJNIA – zatrudni absolwentów,
2188-030.
f4405-o

HURTOWNIA – potrzebuję pra-
cowników na stałe, sezon. 216-34-
68.
f4411

ZATRUDNIMY na umowę zlece-
nie Specjalista d/s BHP, (086)
4737-177.
f4415

PRACA DLA samotnej kobiety,
0692 500 970.
f4418

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do
dzieci. (086) 219-02-02; 0608-746-
134.
f4432

ZATRUDNIĘ FREZERÓW, spa-
waczy, 0606 416 991.
f4457-o

FIRMA MILISZKIEWICZ zatrud-
ni pracowników, 2183-634.
f4457-o

PRZYJMĘ MAJSTRÓW budowla-
nych, tynkarzy, murarzy, 0602-
651-626.
f4461

NAUKA

POLICEALNA SZKOŁA Pracow-
ników Ochrony i Informatyki –
nabór do szkoły. Kursy do licencji
i samoobrony. Białystok, ul. Bru-
kowa 2, tel. (085) 742-04-69
3889-o

KURS STYLIZACJI Paznokci od
28.07.03, 0502-704-614.
f4412

ZWIERZĘTA

PSY RATLERKI, (086) 217-59-60,
0-604-612-645
4328

ODDAM PSA – dobermana, 0-
604-899-717
k.z.

BOKSERKI RASOWE tanio,
2160-034.
f4431-o

INNE

USA WYJAZDY, 0-504-862-196
3720-o

POZNAM PANIE, 0-692-500-970
f4266-oo

ŚLUB – DEKOROWANIE Kościo-
ła, 0504-245-371,
f4315-oo

ODDAM OKNA z wymiany 8 szt.
Stan dobry, 216-58-40.
b.o.

Buderus®

Kocioł
naścienny **2 149 zł***

Dealer główny **Inkluz**

Łomża, ul. W. Polskiego 163 b
tel. (086) 216-22-77

* cena netto

Husqvarna

PILARKI, KOSIARKI,
WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOŁOTU
SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
ORAZ INNY SPRZĘT
LEŚNY I OGRODNICZY

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE,
ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY

„BOSCH”
CZĘŚCI ZAMIENNE
ORAZ SERWIS
Łomża, ul. Nowogrodzka 60
Tel. 216-69-10
ZAPRASZAMY!

fak. 3488

Serwis Gwarancyjny i Pogwarancyjny

Elektronarzędzi
Makita
oraz innych marek

DEMART

Łomża
Al. Legionów 89
tel. (086) 218-68-26

fak. 4020

ALFA-tech

18-400 ŁOMŻA, Al. Legionów 143
tel. 086 219-89-37, tel./fax 086 218-53-76
ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 57
tel./fax 086 271-59-23

OFERUJE!!!

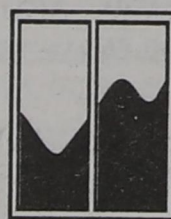
- PASY NAPĘDOWE do kombajnów: BIZON, CLASS, FAHR, MF, VOLVO, NEW HOLLAND, oraz innych maszyn rolniczych
- ŁOŻYSKA SKF-FAG-KOYO-NTN-INA-FET-ZKL
- ŁAŃCUCHY • USZCZELNIACZE
- SEGERY, SMAROWNICZKI
- WYROBY LOCTITE

DUŻY WYBÓR — NISKIE CENY

Zapraszamy: poniedziałek–piątek, 8.00–16.00

fak.3454

www.domel.pl
DOMEL
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH
ŁOMŻA AL.PIŁSUDSKIEGO 70 TEL.086/ 215 66 81



W związku z prężnym i dynamicznym
rozwojem naszej firmy

Zapraszamy do współpracy
Firmy zajmujące się
montażem okien i drzwi

WYMAGANIA: - doświadczenie, uczciwość
- dyspozycyjność
- zaangażowanie

DOMEL Sp. z o. o. 18 - 400 Łomża ul. Piłsudskiego 70
lub kontakt tel.086/ 215 66 90

Zapraszamy do współpracy

REKLAMA



KONTAKTY

f. 4450

TV Łomża

24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU

Informacja gospodarcza:

- Czy Łomża lubi turystów i co ma do zaoferowania

W programie:

- 75 lecie utworzenia OSP w Konarzycach
- Festyny harcerskie na dawnej strzelnicy w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
- Policyjna akcja "Bezpieczne wakacje"

Kultura:

- Teatr "SIVINA II" Tomasza Brzezińskiego

zapraszamy

BIURO: 18-400 ŁOMŻA, UL. POŁOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail: tvlomza@poczta.onet.pl

REKLAMA

Burmistrz Nowogrodu ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości

położonej w Nowogrodzie przy ulicy Nowej, posiadającej urządzonej księgę wieczystą KW Nr 4572 w Sądzie Rejonowym w Łomży Wydział Ksiąg Wieczystych oznaczonej numerem 1568 o pow. 1270 m², przeznaczonej w planie miejscowym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną o średniej intensywności

cena wywoławcza 13.100 złotych

Przetarg odbędzie się w dniu 8 sierpnia 2003 roku o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie przy ulicy Łomżyńskiej 41.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na 3 dni przed datą przetargu na konto Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie BS Łomża O/Nowogród Nr 87571011-97-36011-1/0.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie przy ulicy Łomżyńskiej, oraz telefonicznie pod numerem 086 217-55-20 wew. 23.

f. 4401

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400

My Klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.



96 21 lub 218 10 26

lk/k-mc

ABSOLWENCI SZKÓŁ ZASADNICZYCH
PRZED WAMI ŻYCIOWA SZANSA — wykształcenie średnie i „stara” matura

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

Miastkowo, ul. Łomżyńska 9 (budynek gimnazjum)

Wyjątkowo zaprasza do:

- 2-letniego liceum ogólnokształcącego po szkole zawodowej
- Uprawnienia szkoły państwowej w pełnym zakresie! Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne.

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ

Uwaga! Bezplatny kurs komputerowy. Język obcy do wyboru: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, włoski.

KONTAKT: Dyrektor szkoły, tel. (029) 760-44-45; kom. 0-608-042-412

REKLAMA

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
(0 86) 218-15-03;
0-504 215-701;
0-504 215-718



lak/k-mc

**PRZEWÓZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
AGENCJA
TURYSTYCZNA**

**PRZEWÓZ OSÓB:
POLSKA — NIEMCY
NIEMCY — POLSKA**

**WYNAJEM
BUSÓW**

NAJszybciej • NAJlepiej • NAJtaniej

KREISEL

- Tynki maszynowe
- Zaprawy
- Kleje
- Gładzie
- Grunty
- Systemy dociepleń



AKCENT

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44

f. 4140

SPONSORZY

I MIĘDZYNARODOWEGO RAJDU MOTOLOTNIOWEGO

KONTAKTY 2003

HURTOWNIA OGRODNICZA „ZORZA”



MASTOR

ŚRUBY • ZŁĄCZA
ELEKTRONARZĘDZIA • BUDOWNICTWO



Bubrowo Delina
Kompleks
Konferencyjno-Wypoczynkowy



**KWIACIARNIA
GRAŻYNA CZARTORYSKA**

DEMART

ARTYKUŁY METALOWO-TECHNICZNE
OKUCIA BUDOWLANE I MEBLowe

SKLEP MOTORYZACYJNY
ZBIGNIEW KULESZA

UNI♦FACTOR S.A.



AGROCENTRUM

STOWARZYSZENIE
PRZEDSIĘBIORCÓW
I PRACODAWCÓW
ZAMBROWSKICH



**KANTOR
MAREK BAŃKOWSKI**



REGIONALNY
PRZEDSTAWICIEL
PHU IŁASZCZUK
ŁOMŻA

**PIEKARNIA
OKRUSZEK**

**Bank Spółdzielczy
Piątnica**



Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel. 086/ 215 66 81
www.domel.pl

PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

DOMEL

PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel.086/ 215 66 81

OKNA

www.domel.pl



Tylko do 30.08.2003

- Okna 4- komorowe PVC SPECTUS z szarą uszczelką
- Okna PVC Plustec - niemieckie bezołowiowe
- Szyba k=1,1 z argonem
- Niemieckie okucia Winkhaus autopilot TYTAN
- Konstrukcje aluminiowe
- Parapety zew. wew.

**Bezpłatny
POMIAR
WYCENA
TRANSPORT**

SKŁAD FABRYCZNY

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

BIURA HANDLOWE

Łomża	Al.Legionów 50 (dworzec PKS)	tel.086/ 218 63 94
Łomża	Al.Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
Kolno	ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
Wysokie Maz.	ul.Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Siemiatycze	ul.Grodzińska 2	tel.085/ 655 53 59
Stawiski	Pl.Wolności 12	tel.086/ 474 30 81
Grajewo	ul.Nowe Osiedle 11	tel.kom.0607927933
Zambrów	ul.Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51

Lepszej oferty
nie znajdziesz!

SUWAŁSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV i ALUMINIUM

EURO OKNO

Biura Handlowe:

Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799
Ostrołęka ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153
Ostrów Mazowiecka ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456
Suwałki ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222

OKNA PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM PARAPETY, ROLETY

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE

10 LAT GWARANCJI — 100 LAT SATYSFAKCJI

PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYM, DORADZIMY, WYCENIMY
BEZPŁATNIE I BEZ ZOBOWIĄZAŃ



PILKINGTON



www.kontakty-tygodnik.com.pl

Ogłoszenia o przetargach
zamieszczane w „Kontaktach”
także w Internecie!

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999

Masz okazję nabycia wyjątkowych samochodów, po wyjątkowo atrakcyjnych cenach. SEAT to bowiem szczególna marka o charakterystycznym sportowym stylu, niekonwencjonalna i dynamiczna. Teraz oprócz bogatego wyposażenia standardowego, jakie otrzymujesz w naszych samochodach, w tym ABS-u, 2 lub 4^o poduszek powietrznych, klimatyzacji lub climatroniku^o, możesz kupić nowy model SEAT-a z atrakcyjnym upustem. Jest wyjątkowa okazja, więc na co czekasz?

jest **okazja**
do złowienia

Ibiza od - 1500 zł do - 3500 zł²⁾
Cordoba od - 2000 zł do - 4950 zł²⁾
Leon od - 2000 zł do - 4950 zł³⁾
Toledo - 3000 zł
Alhambra - 5000 zł



MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

ŁOMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-89
OSTROŁĘKA, ul. Hallera 22, tel. (0-29) 760-03-33

REKLAMA

GRUPA **SBS**

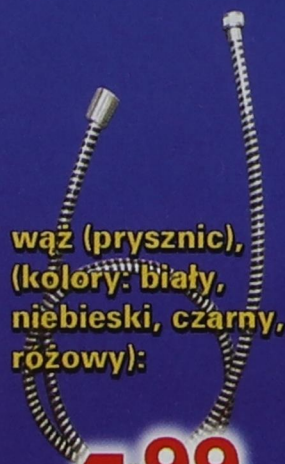
**Najwyższa pora
zajść do Instalatora !**



półsyfon umywalkowy, harmonijkowy:



sluchawka (prysznic):



syfon
wannowy:

4.99 37.99

wanna 1,4 m
"Deante":

155⁰⁰

*bez nóg

grzejnik aluminiowy,
10 elementów:

225²⁵

Łomża
ul. Zjazd 2
tel. 216 56 47

REKLAMA